Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 5 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 212 (1136)

## Pomyślne meldunki o przebiegu żniw w całym kraju

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają meldunki o przebiegu żniw, które dzięki sprawnemu działaniu pomocy sąsiedzkiej, jak również dzięki pomocy młodzieży, oraz robotników i pracowników z miast przebiegają pomyślnie.

**ŻNIWA W WOJ. POZNAŃSKIM** u mało i średniorolnych chłopów dobiegają końca. Mimo przeszkód, spowodowanych niepomyślną pogodą, zebrano już w 100 proc. żyto, a na ukończeniu są zbiory pszenicy jęczmienia i owsa.

**W WOJ. WARSZAWSKIM** poważny udział w pracach żniwnych na wsi biorą robotnicy fabryki w Ożarowie.

*

We wszystkich zespołach PGR **OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO** żniwa weszły w etap końcowy. Rzepak zebrano i zwieziono w 100 proc. żyto w 95 proc.

Dużą pomoc w żniwach udzieliły robotnikom PGR brygady młodzieżowe ZMP i SP z zakładów przemysłowych, oraz ekipy robotników z okolicznych miast.

W majątkach państwowych **W WOJ. POMORSKIM** skoszono i zwieziono jęczmień i rzepak ozimy.

Straty spowodowane deszczem są nieznaczne.

## „Za Pobiedu" pismo jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie pojawił się organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce „Za Pobiedu".

Pismo przynosi sprawozdanie z odbytej niedawno w Warszawie konferencji emigrantów — komunistów jugosłowiańskich, oraz streszczenie wygłoszonych na tej konferencji referatów Szaranowicza, Sandułowicza i Jaicza.

Pismo publikuje wiadomości z Jugosławii, z których wynika, że znaczna większość klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, oraz wszyscy uczciwi patrioci pozostali wierni sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

# Cały kraj protestuje

## przeciwko antypolskim wystąpieniom Watykanu nie mającym nic wspólnego z religią i służącym jedynie polityce imperialistów i podżegaczy wojennych

### Kobiety Warszawy

Ponad 300 działaczek Ligi Kobiet Stolicy, zebranych dnia 3 bm. dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu.

Zabierając głos w dyskusji kobiety podkreśliły, że wrogi stosunek Watykanu do narodu polskiego, papieskie błogosławieństwa dla ludobójców i ostatnia uchwała Watykanu, jak również wroga działalność reakcyjnej części kleru — nic nie mają wspólnego z wiarą i z religią.

**Jest to polityka wymierzona przeciwko państwom ludowym, pokojowi i postępowi.**

Fakty te są tak oczywiste, że człowiek pracy, nie zbałamucony przez reakcję — nie może ich kwestionować.

„Toteż — stwierdza jedna z uczestniczek narady — my, kobiety-Polki, które okrutna okupacja nauczyła cenić pokój, kochające swoją ojczyznę ludową i budujące jej szczęście w codziennym trudzie, oświadczamy, **że twierdzenie reakcyjnej części kleru, jakoby religia była u nas prześladowana, jest zwykłym oszczerstwem.**

### B. więźniowie polityczni z Katowic

Na ogólnym zebraniu członków Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych z Katowic i okolicy uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie Związku byłych Więźniów Politycznych oraz podopieczni, wdowy i sieroty po poległych ofiarach terroru hitlerowskiego, protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz groźbie odmowy zaspokojenia potrzeb duchowych ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafią połączyć z ofiarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

Pamiętając ostatnie lata wojny — czytamy w rezolucji — i okropności spowodowane przez faszyzm niemiecki, burzenie miast, kościołów oraz śmierć tysięcy ludzi w komorach gazowych i obozach koncentracyjnych Majdanka, Oświęcimia, Mathausen, Dachau i innych, wyrażamy swoje oburzenie, że wtedy nie odezwał się głos Watykanu w naszej obronie. Głos ten odezwał się w obronie wrogów ludzkości, aby wprowadzić niepokój i zamęt wśród wierzących.

Żądamy by kościół służył sprawom religii, a nie polityki szkodzącej rozwojowi i odbudowie Polski Ludowej.

### Weterani powstań śląskich

W dniu 3 bm. odbyło się w Siemianowicach zebranie miejscowej grupy Zw. Weteranów Powstań Śląskich, na którym powstańcy zajęli stanowisko wobec ostatnich uchwał Watykanu.

Biorący udział w dyskusji stwierdzili, że Watykan idzie zawsze z siłami wstecznymi, przeciw którym walczyli powstańcy śląscy.

*W rezolucji weterani powstań śląskich grupy Siemianowice stwierdzili jednomyślnie, iż groźby Watykanu nie zahamują dalszej pracy nad ugruntowaniem ustroju demokratycznego w Polsce, w oparciu o Związek Radziecki, który jest gwarantem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.*

### Społeczeństwo Gdańska

Na plenarnym posiedzeniu gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbytym w dniu 3 bm. przy współudziale licznych delegacji robotniczych i chłopskich z terenu całego województwa postanowiono w zgłoszonej przez klub radnych PSL rezolucji w odpowiedzi na groźby Watykanu wzmóc współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała nad uchwałą Watykanu, padły głosy, że uchwała ta nie leży bynajmniej w interesie religii.

**Wywołała ona w masach pozostających jeszcze pod wpływami kleru, skutek przeciwny jej zamierzeniom.**

**Radny Wojtowicz, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego poddał analizie bazę gospodarczą, jaką posiada na terenie województwa gdańskiego kler w postaci 2 tys. ha ziemi.**

Kler nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań podatkowych wobec Państwa — podkreślił mówca, tak, jak to czynią mało i średniorolni chłopi.

## Po rozmowach generałów USA w Londynie

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi wizycie amerykańskich generałów i wskazuje, że rozmowy prowadzone w Europie przez generałów tych są „osnute mgłą tajemnicy".

„Daily Worker" stwierdza, że ostatnie przemówienie Marshalla w komisji zagranicznej Kongresu raz jeszcze dowiodło, że plan Marshalla jest integralną częścią agresywnej strategii wojennej imperializmu amerykańskiego i, że celem „planu pomocy wojskowej" nie jest bynajmniej obrona Europy zachodniej przed nieistniejącym niebezpieczeństwem, lecz umocnienie i dalsza ekspansja kapitału amerykańskiego.

Tito — papuga imperialistów

## Przygotowania do siewów jesiennych w pełni

### Robotnicy pomagają chłopom, dokonując we własnym zakresie remontów maszyn i narzędzi rolniczych

WARSZAWA, (PAP). — Niezależnie od trwających żniw, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowania do zbliżających się prac przy omłotach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny niezbędne do wykonania tych prac poddane są dokładnemu przeglądowi. Naprawę uszkodzonych maszyn przeprowadza się częściowo w zakładach mechanicznych przy ośrodkach maszynowych, a częściowo w warsztatach TOR. Z wydatną pomocą przychodzą ośrodkom maszynowym ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy, które we własnym zakresie dokonują potrzebnych remontów maszyn i narzędzi rolniczych.

Ponadto, prawie we wszystkich ośrodkach maszynowych, w dalszym ciągu trwają remonty pomieszczeń SOM. Ośrodki maszynowe otrzymały na ten cel ogółem około 280 milionów zł kredytów.

Jak informuje centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w tegorocznej kampanii jesiennej wezmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe, oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone m.in. w 2.000 traktorów, 6.000 młocarń, 23.000 siewników, 5.000 kopaczek, oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

# Chińska Armia Ludowa rozpoczęła nową wielką ofensywę

## Linia obrony Kuomintangu na najważniejszych odcinkach frontu została zmiażdżona

**PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Armii Ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno-zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich Ma Hung - Kwei i Ma Pu - Fank. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach wzdłuż linii kolejowej Sian-Lanczou w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.**

W ciągu 6 dni oddziały Armii Ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych, oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Ping Liang, otwierając drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczou, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin, położone na północny wschód i południowy wschód od Pingliang.

W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan.

Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiażdżona.

W ciągu 6 dni ofensywy oddziały Armii Ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców, wśród których znajduje się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi, Armia Ludowa zdobyła ważne pod względem strategicznym miasto Laosien, położone na południe od rzeki Man na pograniczu prowincji Hupen, oraz miasto Ankang w odległości 30 kilometrów na północny zachód od Laosien.

## Amerykańska taktyka zamykania ust

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący trybunału, prowadzącego rozprawę przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej— sędzia Medina — nadal kontynuuje dotychczasową praktykę ograniczenia praw obrony.

Na rozprawie w dniu 3 bm. sędzia Medina oświadczył, że na procesie nie mogą być składane zeznania o terrorze policyjnym w stosunku do strajkujących robotników, o linczowaniu Murzynów i gwałtach faszystowskich, stosowanych w Stanach Zjednoczonych.

## Posiedzenie Komisji Międzypartyjnej

**W dniu 3 sierpnia br. w lokalu Wojewódzkiego Urzędu przy ul. Ogrodowej 15 odbyło się posiedzenie Komisji Międzypartyjnej Stronnictw Demokratycznych. W Komisji wzięli udział:**

**Z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — I sekretarz KW i KŁ PZPR — tow. Dworakowski, czł. KŁ PZPR, prezydent m. Łodzi — tow. Minor, sekretarze KW PZPR tow. tow: Sienkiewicz i Kuliński oraz sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdański.**

**Z ramienia Stronnictwa Ludowego — prezes Wojewódzkiego Zarządu SL — wojewoda poseł Szymanek, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego SL ob. Dragan.**

**Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego — sekretarz Wojewódzkiego Zarządu PSL — ob. Kołaczyński oraz członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PSL — ob. Kurczak.**

**Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego — v-prezes Wojewódzkiego Komitetu SD — prok. Jackiewicz, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD — ob. Szczepaniak, prezes Miejskiego Zarządu SD — ob. Mayer, oraz członek Prezydium KW SD poseł Mertyn.**

**Z ramienia Stronnictwa Pracy, v-prezes Zarządu Wojewódzkiego SP i prezes Grodzkiego Zarządu SP — radny Łabendowicz, sekretarz wojewódzkiego Zarządu SP. ob. Uznański.**

**W obradach Komisji Międzypartyjnej wzięli również udział prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Domagalski, v-prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej— poseł Karbowiak, v-prezes Miejskiej Rady Narodowej — tow. Tagowski, oraz v-wojewoda — tow. Szaniawski.**

**Na posiedzeniu omówiono szereg aktualnych zagadnień.**

# Udają strach by zastraszyć innych

## USA usiłują „wytłumaczyć" program militarny Trumana

NOWY JORK (PAP). — W związku z krytyką amerykańskiego programu uzbrojenia państw obcych ze strony niektórych członków Kongresu, komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów wezwała przedstawiciela USA w tzw. Radzie Europejskiej Współpracy Gospodarczej — Harrimana, w celu przesłuchania go.

Na pytanie członka komisji Fultona (republikanin ze stanu Pensylwania), dlaczego minister obrony Johnson neguje możliwość zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, Harriman oświadczył, iż dyskusja nad tym zagadnieniem jest rzekomo nierealna. Gdy Fulton oświadczył, że nie grozi żadna agresja ze strony Związku Radzieckiego lub jakiegokolwiek innego kraju, Harriman ograniczył się do powtórzenia twierdzenia Marshalla, jakoby nie można było przewidzieć postępowania Związku Radzieckiego, dowodząc tym samym, jak niedorzeczne są rozpowszechniane w USA w celach propagandowych oświadczenia na temat rzekomego „niebezpieczeństwa radzieckiego".

## W Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ

# Anglosasi znów torpedują

## wniosek radziecki w sprawie obrony praw zw. zawodowych

GENEWA, (PAP). — Plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kontynuowało dyskusję nad zagadnieniem praw związków zawodowych.

*Delegat ZSRR Arutunian* scharakteryzował projekt rezolucji radzieckiej, zmierzającej do wybrania komisji dla obrony praw związków zawodowych i do położenia kresu przewlekaniu tej sprawy, która od lat trzech nie może doczekać się zadawalającego rozstrzygnięcia.

*Wniosek większości, zmierzający do przekazania całokształtu sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy — oświadczył Arutunian — wynika z obawy przed ruchem związków zawodowych, i większość ta, która tyle mówi o obronie praw związków zawodowych, w praktyce czyni wszystko, by nie dopuścić przedstawicieli związków zawodowych do udziału w pracach komisji, tak żywotnych dla interesów związków zawodowych.*

Delegacja radziecka uważa udział przedstawicieli związków zawodowych w projektowanej przez siebie komisji za konieczny, odpowiadający nadziejom milionów ludzi pracy i obiektywnym wymogom rozwoju historycznego.

Delegacje Polski i Białorusi poparły wniosek delegacji radzieckiej.

Przedstawiciel Nowej Zelandii postawił wniosek o przerwanie dyskusji, który większość skwapliwie przyjęła wbrew sprzeciwom delegacji ZSRR, Polski, Białorusi, Francji i Libanu.

W głosowaniu merytorycznym większość Rady odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej i przyjęła rezolucję Komitetu Społecznego.

# Prowokacje zbrojne faszystów greckich na terytorium Albanii

## Protest Ludowej Republiki Albańskiej w ONZ

**TIRANA (PAP). — Jak donosi albańska agencja telegraficzna, wiceminister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej Natanailli, w depeszy przesłanej sekretarzowi generalnemu Trygve Lie zaprotestował przeciwko nowym aktom pogwałcenia terytorium albańskiego przez władze ateńskie.**

Wojska rządu ateńskiego—stwierdza depesza — kontynuując coraz częściej zbrojne prowokacje, godzące w integralność terytorialną Albanii, ostrzeliwały z dział artylerii skich w dniu 21 lipca terytorium Albanii na odcinku Leskowik, oddając 90 strzałów. Pociski upadły w odległości około 700 metrów od granicy na terytorium albańskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej składa energiczny protest z powodu tego nowego prowokacyjnego aktu rządu ateńskiego. Akt ten jest brutalnym pogwałceniem celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

## Samochody ciężarowe polskiej produkcji

WARSZAWA (PAP). — Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", przekazała do eksploatacji pierwszą partię złożoną z 23 samochodów ciężarowych krajowej produkcji. Są to samochody typu „Star 20".

## 2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój

PARYŻ (PAP). — Ogłoszono tu następujący komunikat Biura Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Biuro zebrało się w Paryżu 29 lipca w obecności delegacji sekretariatów: 1) Światowej Federacji Związków Zawodowych, 2) Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, 3) Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, 4) Przedstawicieli Zwolenników Pokoju z Ameryki Łacińskiej.

Na skutek wniosku wiceprzewodniczącego Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju Louis Saillanta Biuro ogłosiło dzień 2 października jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój w związku z inicjatywą podjętą niedawno przez Światową Federację Związków Zawodowych. Data ta zostanie ustalona definitywnie po konsultacji z krajowymi komitetami zwolenników pokoju.

## W kilku wierszach

### „CENNY PRZEMYT"

Argentyński korespondent „Overseas News Agency" Wesley donosi z Buenos Aires o istnieniu zorganizowanej akcji przemycania hitlerowców z Europy do Argentyny przez porty włoskie.

### URZĘDOWY OPTYMIZM

Z Tokio donoszą, że kwatera główna generała Mac Arthura ogłosiła oficjalne oświadczenie, stwierdzające „pomyślne zakończenie" dekartelizacji przemysłu japońskiego.

Oświadczenie to ma na celu usankcjonowanie obecnego stanu rzeczy w przemyśle japońskim, który w rzeczywistości, zgodnie z opinią nieuprzedzonych obserwatorów, zachował całkowicie swą przedwojenną strukturę monopolistyczną.

### PROTEST PRZECIWKO POMOCY DLA FRANCO

Wychodzący w Meksyku dziennik „El Popular" opublikował deklarację szeregu wybitnych organizacji postępowych i działaczy społecznych, którzy protestują przeciwko zaleceniu komisji budżetowej Senatu USA udzielenia Hiszpanii frankistowskiej „pomocy" w ramach planu Marshalla w wysokości 50 milionów dolarów.

### INTRYGI ANGLOSASÓW W TYBECIE

Agencja Tass cytuje głosy prasy hinduskiej, która stwierdza, że niedawne powstanie w Tybecie, pozostającym oficjalnie pod suwerennością Chin, było inspirowane przez Anglię i Stany Zjednoczone. Oba te kraje usiłują podporządkować sobie Tybet przy pomocy Indii. Fakt, iż rząd Neru na te koncepcje idzie, świadczy o całkowitej zależności jego polityki zagranicznej od Anglosasów

### PRZEŚLADOWANIA DEMOKRATÓW W IRANIE

Jak donosi agencja Tass z Teheranu władze irańskie w dalszym ciągu prześladują elementy demokratyczne w kraju, a zwłaszcza zwolenników rozwiązanej niedawno Partii Ludowej

## Polska Ludowa a kościół katolicki (II)

# I JESZCZE RAZ FAKTY

**W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu" ogłasza drugi z cyklu artykułów redakcyjnych poświęconych temu zagadnieniu. Artykuł pierwszy pt. „Tylko fakty" ukazał się w numerze 208 naszego pisma. I tym razem ograniczamy się do podania samych faktów.**

Polska Ludowa uznaje wolność religii i zapewnia swym obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych.

Kościół katolicki korzysta w pełni ze swobody działalności religijnej. Rząd polski pozostawił kościołowi szereg uprawnień i przywilejów, wynikających z konkordatu, choć konkordat ten przestał Polskę obowiązywać. Został on jednostronnie zerwany przez Watykan w czasie wojny, kiedy to papież, z naruszeniem art. IX, mianował niemieckich administratorów apostolskich dla obszarów zagarniętych przez Rzeszę. W ten sposób Watykan uznał zabór ziem polskich przez Hitlera.

Rząd polski od samego początku istnienia Polski Ludowej pragnie doprowadzić do uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Dał temu wyraz niejednokrotnie w wypowiedziach swych przedstawicieli, a ostatnio sformułował zasady uregulowania sprawy kościoła w Polsce w oświadczeniu z dnia 18 marca 1949r. W dniu 26 lipca 1949 r. Rząd wyraził zgodę na podjęcie rozmów komisyjnych z episkopatem w tej sprawie.

Jak się wobec tej pozytywnej postawy Rządu wobec kościoła przedstawia stosunek hierarchii kościelnej do Polski Ludowej? Niech o tym mówią fakty. Ocenę ich pozostawiamy na później.

## Śladem antypolskiej polityki Watykanu

Episkopat polski poszedł tu za wskazaniami polityki watykańskiej. O stosunku zaś Watykanu do Polski Ludowej świadczy fakt, że Watykan po dziś dzień nie uznaje zachodnich granic Polski. Wyrazem tego jest fakt, że dotąd urzędują na Ziemiach Odzyskanych administratorzy apostolscy. Watykan zaś wzbrania się mianować tam biskupów. Hierarchia kościelna w Polsce, mimo zdecydowanej postawy całego społeczeństwa i większości patriotycznego duchowieństwa, nie podjęła skutecznych kroków, by położyć kres temu szkodliwemu stanowi rzeczy.

Watykan w stosunku do Ziem Zachodnich uprawia propagandę rewizjonistyczną. W szeregu wypowiedzi, skierowanych do biskupów niemieckich, papież wyraźnie kwestionuje zachodnie granice Polski i podsyca zaborczość niemiecką w stosunku do tych ziem, stanowiących integralną część państwa polskiego. Hierarchia kościelna w Polsce nie potępiła wyraźnie polityki watykańskiej w sprawie granic zachodnich, wręcz przeciwnie, usiłowała tę politykę przedstawiać w fałszywym świetle, a nawet usprawiedliwiać.

Oficjalnym wyrazem stosunku Watykanu do Polski Ludowej jest fakt, że do dzisiejszego dnia rezyduje tam przedstawiciel grupy emigracyjnej, zwącej się samozwańczo „rządem polskim", w Londynie. Mimo, że grupy emigracyjne mają charakter szpiegowsko-dywersyjny i prowadzą działalność wrogą wobec państwa polskiego, prymas Polski, ks. arcybiskup Wyszyński uznał za możliwe udzielić im swego specjalnego błogosławieństwa, wyrażając nadzieję, że „godnie spełnią swe posłannictwo na emigracji" i zalecając by „strzegli ducha emigracji".

## Lojalność wobec dyktatury i rządów zaborczych

W stosunku do wszystkich rządów, sprawujących władzę na obszarze Polski, wyższa hierarchia kościelna w Polsce zachowywała lojalność. Tak było w okresie międzywojennym, kiedy u władzy znajdowały się rządy burżuazyjno-obszarnicze i dyktatura wojskowa. Tak było nawet za czasów zaborczych, kiedy lojalność manifestowana przez episkopat polski w stosunku do zaborcy wyraźnie kłóciła się z nakazami patriotyzmu i interesem narodowym Polski. Wywoływało to silne oburzenie w kołach patriotycznego odłamu duchowieństwa.

Archiwa historyczne mogą dostarczyć niezliczonej ilości dokumentów i dowodów, świadczących o bardzo daleko posuniętej lojalności hierarchii kościelnej wobec tronów Romanowych, Hohenzollernów i Habsburgów. Ograniczymy się tylko do przypomnienia niektórych wystąpień z czasów stosunkowo niedawnych, bo z pierwszej wojny światowej.

Ks. arcybiskup Bilczewski, nawoływał wtedy wiernych do posłuszeństwa cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Ks. biskup Edward Likowski wzywał równocześnie do wierności wobec Wilhelma II, bo „jego sprawa — to sprawa sprawiedliwa".

Ks. kardynał Kakowski pouczał o konieczności bezwzględnego posłuszeństwa carowi Mikołajowi II, a w parę lat później stał się współpracownikiem niemieckiego gubernatora Beselera w marionetkowym „Królestwie Polskim", w którym z woli Habsburgów i Hohenzollernów pełnił funkcje członka tzw. „Rady Regencyjnej".

## Biskupi, którzy współdziałali z okupantem

Nie brak też było przykładów współpracy wysokich dostojników kościoła katolickiego z hitlerowcami.

Znane są dobrze społeczeństwu polskiemu wystąpienia ks. biskupa Adamskiego, który już 13 września 1939 roku — a więc jeszcze w czasie trwania walk na terenie Polski — wydał list pasterski w języku niemieckim, głoszący:

**„Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie. Wtedy w naszym kraju rodzinnym zaświeci słońce szczęśliwej przyszłości."**

Znane jest również oświadczenie ks. biskupa Kaczmarka z maja 1940 roku, w którym sławił on wolność religii pod okupacją hitlerowską:

„Władze niemieckie, zgodnie z obietnicą, zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych jak wojskowych."

Słowa te napisane były przez biskupa Kaczmarka w chwili, gdy setki księży katolickich znajdowały się w niemieckich obozach koncentracyjnych, a na całym terenie ziem włączonych do Rzeszy obowiązywał zakaz nabożeństw w języku polskim, mnóstwo zaś kościołów zostało zamkniętych.

Ale oprócz tych dwóch biskupów, oprócz biskupa Lorka, który nawoływał Polaków do wyjazdu na roboty do Niemiec, szereg innych dostojników kościelnych w Polsce współdziałał z władzami hitlerowskimi.

Mniej znana jest społeczeństwu rola, jaką w latach okupacji odegrał ks. Sokołowski, biskup diecezji podlaskiej. Usuwał on i suspendował księży, którzy narazili się władzom niemieckim, okazywał niezwykłą gorliwość w wykonywaniu zarządzeń hitlerowców.

Oceniając działalność biskupa Sokołowskiego, podziemne pismo „Głos Prawdy" (kierunku bynajmniej nie lewicowego) w numerze 22 (60) z dn. 20 września 1941 r. stwierdziło, że postępowanie jego jest „sprzeczne z godnością Polaka i duchownego. Biskup Sokołowski uczynił wyłom w mocnej postawie społeczeństwa polskiego".

Grono miejscowych obywateli złożyło w tej sprawie memoriał kierownictwu jednej z organizacji podziemnych (związanej zresztą z Londynem), w którym czytamy m.in.:

**„...ks. biskup Sokołowski wydaje księżom rozporządzenia, nakazujące poniżającą uległość wobec Niemców, składa władzom raporty w języku niemieckim, o sobie pisze, że jest „przed rządem Generalnego Gubernatorstwa odpowiedzialny za diecezję swoją"."**

Propagandzie hitlerowskiej w Polsce oddawał duże usługi ks. dr Kruszyński, generalny wikariusz diecezji lubelskiej, obecnie generalny wikariusz kurii biskupiej włocławskiej. On to wziął udział w jednej z hitlerowskich imprez propagandowych w Lublinie w dniu 3 czerwca 1944 roku, gdzie przemawiał w obecności całej grupy wysokich dygnitarzy hitlerowskich z gubernatorem dr Wendlerem i generałem Moserem na czele. Ks. Kruszyński składał podziękowanie za przekazany mu sprzęt liturgiczny, zrabowany przez hitlerowców w Kowlu. Pisała o tym miejscowa gadzinówka „Nowy Głos Lubelski," w numerze z 6 czerwca 1944 roku:

**„Z ramienia dostojników kościoła katolickiego przemówił generalny wikariusz dr Kruszyński. Silnym i dobitnym głosem powiedział: „Jestem niezmiernie wzruszony gdy widzę czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu..."**

Po czym oświadczył, że „będzie to zawsze świadectwem bohaterstwa i dzielności niemieckiego żołnierza" i zakończył: „dziękuję panom z najgłębszego serca".

Tak się zachowywali niektórzy dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce podczas okupacji. Nie słyszeliśmy ze strony oficjalnych czynników episkopatu polskiego ani jednego słowa publicznego potępienia takiego postępowania.

W okresie międzywojennym hierarchia kościelna w Polsce zachowywała całkowitą lojalność wobec władz państwa kapitalistycznego i wobec dyktatury wojskowej. Przedtem, w okresie zaborców, hierarchia kościelna, z nielicznymi wyjątkami, okazywała daleko idącą gorliwość wobec władz zaborczych. W okresie okupacji niektórzy dostojnicy kościelni znaleźli drogę współdziałania z hitlerowcami.

## Hierarchia kościelna przeciw Państwu Ludowemu

Zupełnie inna jest postawa większości hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego.

Zniesiono więc przede wszystkim obowiązek odmawiania w kościołach modlitwy za pomyślność głowy państwa, choć przestrzegano tego pilnie w stosunku do monarchów państw zaborczych.

W listach pasterskich, ogłaszanych w Polsce Ludowej rozbrzmiewa zupełnie inna nuta. Nie ma w nich ani śladu pozytywnego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości polskiej ani do władz Rzeczypospolitej.

W żadnym z listów pasterskich, ogłoszonych w ciągu ostatnich 5 lat, nie znajdziemy ani jednego słowa pozytywnej oceny tych wszystkich przemian, które dokonały się w naszym kraju dla dobra najszerszych mas jego mieszkańców.

W żadnym z listów pasterskich nie znajdziemy ani jednego wezwania do lojalności wobec władzy ludowej, ani jednego przychylnego odezwania się o którejkolwiek z reform, przez tę władzę przeprowadzonych.

W żadnym oświadczeniu episkopatu nie znaleźliśmy też nakazu, by kler katolicki w Polsce zachowywał się lojalnie wobec państwa.

Znaleźliśmy natomiast w enuncjacjach hierarchii kościelnej mnóstwo wypowiedzi, świadczących o jej negatywnej, a nawet wrogiej wobec Polski Ludowej postawie.

Episkopat polski stara się więc przede wszystkim wytworzyć wśród wiernych wrażenie, jakoby wolność religijna była w Polsce zagrożona.

Episkopat polski przedstawia w fałszywym świetle wysiłek mas ludowych, skierowany na odbudowę i rozbudowę gospodarczą Polski, na odrobienie wiekowych zaległości i podniesienie dobrobytu narodowego. Występuje przeciwko współzawodnictwu pracy i przeciwko zwiększeniu wydajności pracy. Wbrew oczywistości głosi, że człowiek w Państwie Ludowym ma się stać „dopełnieniem i sługą materii", że jest wydany „na ofiarę maszynerii gospodarczej" (list pasterski 24 kwietnia 1949 r.).

Nigdy episkopat polski nie występował z publiczną krytyką ustroju kapitalistycznego, wyzyskującego masy robotnicze i chłopskie. Stara się natomiast podważyć zaufanie wiernych do gospodarki Państwa Ludowego i osłabić entuzjazm pracy w masach, gdy tworzą one własny dobrobyt.

Episkopat polski podkopuje wśród młodzieży zaufanie do szkoły.

Episkopat polski w sposób złośliwy zniekształca idee społeczne, przyświecające masom ludowym w wielkim dziele budowy ustroju socjalistycznego.

Listy pasterskie episkopatu podrywają zaufanie społeczeństwa do rządu, godzą w podstawy praworządności w państwie.

W duchu tych listów pasterskich utrzymane są wypowiedzi szeregu księży.

## Ambona—trybuną propagandy antypaństwowej

Oto drobna tylko wiązanka głosów z ambony, wybrana na chybił trafił, a nie są to bynajmniej wypowiedzi najbardziej drastyczne!

Ks Maksymilian Waszkiewicz z Łodzi w kazaniu wygłoszonym dnia 10 października 1948 r. gromił rząd za przeprowadzenie reformy rolnej, a ks. Stanisław Szumiński z parafii Panierki stwierdził, że reforma rolna jest niezgodna z zasadami religii, gdyż ziemia powinna pozostać przy obszarnikach, którzy „ją odziedziczyli po praojcach".

Ks. Kazimierz Borcz, występował w czasie kazania przeciwko zwiększaniu produkcji i wykonaniu Planu 3-letniego

W dniu 3 maja 1949 roku ks. biskup Czajka wygłosił w Częstochowie kazanie które miało charakter przemówienia agitacyjnego, podburzającego ludność przeciwko państwu ludowemu. Ks. biskup Czajka stanął następnie na czele procesji i wznosił okrzyki polityczne, przekształcając uroczystość religijną w wiec antypaństwowy.

Ks. biskup Kalwa, przemawiając na uroczystościach misyjnych w Lubartowie w lipcu rb. również mówił o „zagrożeniu" wiary w Polsce i powoływał się przy tym na rzekome przemówienie prez. Trumana o „misji dziejowej Polski". Jest to ten sam biskup Kalwa, w którego diecezji zdarzył się niedawno „cud lubelski". Ks. Kalwa stwierdziwszy w sposób prawem kanonicznym przepisany że w katedrze nie zaszło nic nadprzyrodzonego, milczał przez cały tydzień, nie próbując przeciwdziałać gorszącym scenom przed katedrą.

Ks. Tadeusz Rapisz w dniu 8 maja rb. na odpuście we wsi Biała, gminy Kamyk, powiedział:

„Nie trzeba słuchać radia ani brać udziału w wiecach, na których przemawiają przedstawiciele państwa..." Szkoda, że ksiądz zapomniał powiedzieć wiernym, że radio nadaje co niedziela nabożeństwo katolickie.

Ks. Tomasz Odowski z pow. Siedlce, podburzał ludność wierzącą kłamstwami w takim stylu:

„Rząd obecnie zamyka kościoły i chce porobić z nich kina lub teatry, gdzie będzie także urządzał zabawy..."

Ks. Odowski mówił to właśnie w tym momencie, gdy w Warszawie na koszt państwa robotnicy i budowniczowie trasy W—Z ratowali od ruiny kościół św. Anny i dzwonnicę po-Bernardyńską na Krakowskim Przedmieściu.

W taki to sposób reakcyjna część kleru nadużywa wolności słowa, przekształcając ambonę kościelną w trybunę propagandy, skierowanej przeciwko Państwu Ludowemu. A przecież jest to znikoma część znanych nam faktów.

Ks. Szczepan Misiak posunął się jeszcze dalej. Oświadczył on dnia 7-go września 1947 roku, co następuje:

„Dużo się w prasie pisze o likwidacji band i bandytów, którzy grasują w górach i lasach, lecz to nie są bandyci".

Ks. Misiak ujął się za swymi kolegami, którzy od słów przeszli do czynów.

## Związek z bandami i podziemiem

Władze bezpieczeństwa niejednokrot nie natrafiły na księży, prowadzących nielegalną działalność polityczną przeciwko Państwu Ludowemu. Liczni księża brali udział w akcji band reakcyjnego podziemia. Sporo księży ujęto z bronią w ręku. W procesach bandytów podziemia wychodziło na jaw, że niektórzy księża błogosławili zbrodniarzy, podżegali ich do mordów, planowali napady, a nawet przywodzili bandom.

Ks. Fertak i ks. Łubiński z bandy NSZ-u, sądzonej w lutym br. w Warszawie, błogosławili ryngrafy bandytów, a ks. Fertak zachęcał do mordowania „przedstawicieli obecnego ustroju".

Ks. Ortołowski sam wydał wyrok śmierci na nauczyciela który organizował młodzież w szeregach „Służby Polsce". Zlecił też osobiście bandzie „Murata", by „wyrok" wykonała.

Ks. Jerzy Dąbrowski aresztowany został przez władze bezpieczeństwa w dniu 15 lutego 1949 r. za współdziałanie z bandą Tryjewskiego, ps. „Cacko".

Ks. Kazimierz Popiołek skazany został na 6 lat więzienia za przynależność do bandy WiN, za kierowanie jej placówką w gminie Wierzchosławice i za ukrywanie dowódcy bojówki dywersyjnej Jana Jandzisia.

Ks. Bolesław Stefański ujęty został z bronią w ręku w czasie likwidacji bandy „PAS", której był przywódcą.

Ks. Władysław Gurgacz, zakonnik-jezuita, na czele bandy napadł w dn. 2 lipca 1949 roku na kasjera Banku Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie. Ścigany przez milicję, stawił opór z bronią w ręku i ujęty został po walce.

Czterej księża: Henryk Uchman, Stanisaw Kułak, Stanisław Zub i Wojciech Lorenc aresztowani zostali w maju 1949 r. Współdziałali oni z bandą „Mewy", a kościół parafialny w Tryńczy, pow. Przeworsk, zamienili w arsenał bandy i melinę zrabowanych przedmiotów. Pod ołtarzem znaleziono oprócz karabinów, pistoletów, amunicji, także broń przeciwpancerną, 3 radiostacje nadawcze i dolary.

Podobny skład broni wykryto niedawno w jednym z domów zakonnych.

Listę tych przestępczych wystąpień można by znacznie przedłużyć.

Cóż na to wszystko ma do powiedzenia episkopat polski?

Nic. Albo prawie nic.

Bo w liście pasterskim z dnia 23-go maja 1949 roku znajduje się na ten temat słówko:

**„Boleśnie odczuwamy wraz z Wami, że tylu kapłanów jest oderwanych od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych..."**

Autorzy tego listu zapomnieli tylko dodać, że chodzi o księży „oderwanych od ołtarzy", za którymi ukryte były magazyny broni. Nie zdobyli się jednak na słowo potępienia. Taka bowiem jest postawa episkopatu polskiego wobec podwładnych mu przedstawicieli kleru, którzy dopuścili się aktów zbrodni przeciwko państwu ludowemu.

Jednakże ta rozpolitykowana część kleru nie ogranicza się do własnej działalności przestępczej. Wciąga do niej powierzoną swej opiece młodzież.

W liście pasterskim do katolickiej młodzieży polskiej z roku 1948 episkopat polski powiada:

**„Przyjmijcie z zaufaniem nasze pouczenie pasterskie. Wykonajcie je z godnością i spokojem".**

**„Mamy obowiązek do Was mówić...".**

A oto jak ten „obowiązek" wygląda w praktyce:

Ks. Henryk Konowrocki, prefekt gimnazjum Jasińskiego w Warszawie, zorganizował spośród członków Sodalicji nielegalną organizację.

Na terenie woj. rzeszowskiego działała przez kilka miesięcy w roku 1948 nielegalna organizacja uczniowska, której twórcą był ks. katecheta, Mieczysław Ryz.

Młodzież z organizacji katolickich, kierowanych przez księży, bierze udział w działalności podziemnej, za wiedzą i zachętą swych duchownych opiekunów. Oto parę tylko faktów:

W Sławnie, woj. szczecińskie, prezes miejscowej „Krucjaty Eucharystycznej", Wacław Pucik stworzył z małoletnich członków krucjaty grupę o charakterze terrorystycznym.

Młodzież z Koła Ministrantów przy kościele w Drzymałowie, pow. Wałbrzych, utworzyła nielegalną organizację, która w roku 1948 dokonała napadu na lokal PPR.

W lutym 1949 zlikwidowana została grupa dywersyjna pn. „Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej", która prowadziła akcję wywiadowczą pod kierunkiem jezuity ks. Szymańskiego.

Członkowie Katolickiego Stow. Młodzieży w gm. Waksmund, pow. Nowy Targ, tworzyli organizację terrorystyczną.

Członkowie KSM, bracia Cuchowicz w Półwsiu brali udział w akcji band. Jeden z braci, Witold, uczestniczył w morderstwie 3 członków PZPR i napadach na obiekty państwowe.

I znowu — fakty takie moglibyśmy mnożyć.

O tym wszystkim głucho jest w listach pasterskich.

## Księża—demokraci pracują dla Polski Ludowej

Zupełnie inną miarę stosuje większość hierarchii kościelnej do tych przedstawicieli duchowieństwa, którzy odnoszą się przychylnie do przemian społecznych w Polsce, manifestują swe postępowe i demokratyczne przekonania. Księża tacy są z reguły usuwani w cień, przenoszeni na niższe stanowiska i gorsze parafie, zmuszani do milczenia.

*Jest tych księży-demokratów w Polsce sporo*, znacznie więcej niżby się zdawało. Większość z nich to działacze anty-hitlerowscy z czasów okupacji, byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wielu takich postępowych księży współdziałało aktywnie w poczynaniach Rządu, zmierzających do unormowania i stabilizacji stosunków w kraju i do umocnienia władzy ludowej (wybory, amnestia itp.). Wielu z nich współdziała lojalnie z masami ludowymi i władzami państwowymi. Nie tają też oni swego krytycznego stosunku wobec postawy większości hierarchii kościelnej.

Lista tych księży postępowych jest bardzo długa. Wielu z nich narażonych było na represje ze strony przełożonych. Ograniczymy się tu do przytoczenia paru przykładów.

Tak np. zmarł w skrajnej nędzy ks. Ludwik Bujacz, znany już przed wojną ze swych demokratycznych przekonań, więziony przez hitlerowców w Dachau i Oświęcimiu. Po powrocie z obozu był tępiony przez władze kościelne za otwarte głoszenie swych poglądów.

Ks. Władysław Ziemiński, proboszcz parafii Zabierzowa, nawoływał w kwietniu 1947 do ujawnienia się na podstawie amnestii i do aktywnej pracy dla Polski Ludowej.

W woj. wrocławskim występowali w tym samym duchu ks. ks. Józef Kiedej, Dominik Milewski, Zygmunt Westrowski, Baran.

Poglądy demokratyczne wyrażali na łamach prasy liczni przedstawiciele niższego duchowieństwa, że przypomnimy list ks. Faustmana, proboszcza z Kazimierza, pow. Szamotuły, ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim" z dnia 1 kwietnia 1949, solidaryzujący się z oświadczeniem Rządu z 18 marca, oraz list ks. Jana Polaka z parafii Milejów, pow. Piotrków, ogłoszony w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 3 maja 1949.

Do historii walk wyzwoleńczych narodu polskiego przejdzie bohaterskie zachowanie się takich duchownych, jak ks. Pawłowski, powieszony przez hitlerowców w Dachau, jak ks. biskup Władysław Góral, zamęczony przez Niemców w Oranienburgu, odznaczony pośmiertnie orderem „Polonia Restituta".

Postacie tych męczenników i wystąpienia sprzyjających ludowi księży-demokratów, świadczą, że w duchowieństwie polskim żyją tradycje Kołłątajów, Staszicow, Ściegiennych, że ma wśród niego następców ks. Stanisław Brzóska, ostatni zbrojny powstaniec roku 1863.

*

Niestety, większość hierarchii kościelnej i rozpolitykowana część kleru obrała inną drogę. Świadczą o tym fakty powyższe i cała litania faktów podobnych, których nie sposób pomieścić w jednym artykule.

Wynika z nich jasno, że hierarchia kościelna w Polsce, a przynajmniej jej większość, nie pragnęła porozumienia, lecz dążyła do zaognienia stosunków między kościołem a Państwem Ludowym, faktycznie występując przeciw niemu.

# Mapy o dziwnych granicach

## Jak podżegacze wojenni postawili geografię „do góry nogami"

### „Prawda" o podróży generałów amerykańskich po Europie

„Prawda" zamieszcza felieton Zasławskiego, zatytułowany „Geografia do góry nogami". Autor komentuje podróż generałów amerykańskich po Europie.

Generałowie amerykańscy — pisze Zasławski — zorganizowali ekspedycję do Europy w celu położenia fundamentu wojennego pod pakt atlantycki. Lecz generałowie od razu zbłądzili. Pojawili się we Frankfurcie nad Menem, w mieście, o które — według map europejskich — nie uderzają fale Oceanu Atlantyckiego. Widocznie generałowie: Vandenberg, Bradley i admirał Denfeld podróżują po Europie, kierując się mapami amerykańskimi.

Atlantyk ma na tych mapach dziwne granice. Np. Wiedeń okazał się na brzegu Oceanu Atlantyckiego, ponieważ generałowie włączyli i stolicę Austrii do swojej marszruty. Turcja — to także Atlantyk. O Grecji nawet nie ma co mówić.

Tak oto postawiono do góry nogami całą geografię.

Wyobrażamy sobie, że w ten sposób uczą geografii według najnowszych amerykańskich książek szkolnych.

Gdzie są granice Atlantyku? — pyta nauczyciel ucznia w Stanach Zjednoczonych. Uczeń odpowiada: wszędzie, gdzie to się podoba generałom amerykańskim.

Kto zaludnia wybrzeża Atlantyku? — pytają ucznia amerykańskiego i on odpowiada: tubylcy.

Podział na Francuzów, Anglików Belgów, Szwedów usunięto z najnowszych amerykańskich podręczników geografii. Jest to bowiem podział nieistotny. Pierwsi zdobywcy Ameryki nie robili różnicy między plemionami indyjskimi — Siuksami, Komanczami, Delawarami,... Wszyscy byli tubylcami.

Konkwistadorzy likwidowali tubylców Ameryki, posiadając jak najbardziej fantastyczne wyobrażenia geograficzne. Obecnie konkwistadorzy amerykańscy z Wall-Street starają się powtórzyć w Europie politykę pogromów, politykę Pizarro i Korteza.

Lecz mylnie oceniają oni Europę zachodnią podobnie, jak mylnie ocenili Chiny. Uzbrajali chińskich tubylców, licząc na to, że ujarzmią Chiny i staną się ich władcami.

Lecz chińscy „tubylcy" udzielili generałom amerykańskim lekcji prawdziwej geografii... Jeśli generałowie amerykańscy nie chcą się uczyć z książek, uczyć ich będzie życie.

W Europie zachodniej nie ma tubylców, są narody, które nie chcą być ślepym narzędziem w rękach rozpasanych wojaków. Idea przekształcenia milionów Europejczyków w amerykańskie konserwy mięsne — to idea nie tylko przestępcza, lecz i szaleńcza.

Lecz na hasło „Europa dla Amerykanów" narody Europy odpowiadają coraz bardziej popularnym hasłem: „Precz z Europy amerykańscy imperialiści!"

Geografia „do góry nogami" nie uznaje granic państwowych i nie uznaje żywych narodów. Hitler z dzikiej ignorancji zrobił cnotę faszystowską. Drogo to kosztowało naród niemiecki.

Generałowie amerykańscy podróżują według marszruty Hitlera, według jego map, z tąże samą zarozumiałością i chełpliwością awanturników.

# Szukamy nowych form pracy

## Związek Włókniarzy realizuje uchwały II-go kongresu Zw. Zawodowych

**Dwa miesiące upłynęło od II Kongresu Związków Zawodowych, na którym zapadły uchwały o doniosłym znaczeniu dla ruchu zawodowego. Przez realizację tych uchwał związki zawodowe winny były ściślej powiązać się z masami członkowskimi. Jak więc wygląda realizacja wskazań II Kongresu? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. J. Kubiaka. Odpowiedź na to pytanie drukujemy poniżej:**

Jednym z najważniejszych zadań jakie postawił przed nami Kongres — mówi tow. Kubiak — jest **sprawa grup związkowych.** W chwili obecnej posiadamy już zorganizowanych ponad osiem tysięcy grup i taką ilość mężów zaufania — ich kierowników.

Co to jest grupa związkowa? Jest to najniższe ogniwo organizacyjne związku zawodowego, mające do spełnienia poważne zadania. Grupy związkowe zostały powołane celem — jak mówi regulamin — „umożliwienia wszystkim członkom związku brania czynnego udziału w życiu związkowym, w celu ułatwienia im pracy nad rozwiązaniem zagadnień produkcji i poprawy warunków bytowych załogi oraz w celu stworzenia należytych warunków dla wzrastania dołowego aktywu związkowego".

A więc grupa związkowa winna organizować **współzawodnictwo indywidualne i zespołowe** wśród swoich członków, zwoływać **narady produkcyjne**, walczyć **z brakiem dyscypliny, o socjalistyczny stosunek do pracy**, troszczyć się o racjonalne wykorzystanie urządzeń i funduszów socjalnych oraz o polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

### GRUPY ZWIĄZKOWE PRZY PRACY

Istniejące dotąd w przemyśle włókienniczym grupy związkowe na ogół nie rozwinęły jeszcze należytej działalności. Na razie pozytywnie wyróżnia się spośród nich zaledwie kilkadziesiąt grup. Rozpoczęły one normalną pracę, przynoszącą już pierwsze owoce. Należą do nich grupy w PZPB Nr 5, PZPB Nr 2, PZPB Nr 1 i PZPB w Pabianicach.

Jak szeroki jest zasięg działalności grupy związkowej może świadczyć przykład PZPB Nr 2. Zostaliśmy niedawno zaalarmowani przez mężów zaufania tych zakładów, że faktyczne **obroty maszyn są niższe, niż to przewidują normy.** Jeżeli na przykład krosno ma ustaloną normę 200 obrotów na minutę, to w rzeczywistości robi ono tylko 170—180, a więc tkacz traci nie z własnej winy 20—30 wątków co godzina. Odbija się to, rzecz prosta, na jego zarobkach.

Zarząd Główny zajął się już tą sprawą i przeprowadza obecnie kontrolę we wszystkich fabrykach. **Wyszło przy tym na jaw, że ujemne to zjawisko występuje nie tylko w PZPB Nr 2, ale i w wielu innych zakładach pracy.**

Aby wszystkie grupy pracowały aktywnie, muszą mieć dobrych kierowników — **mężów zaufania.** A tych musimy szkolić. I właśnie przystępujemy do szkolenia ich. Istnieje wśród niektórych działaczy tendencja do tego, by najpierw wyszkolić mężów zaufania, a potem dopiero „pocbsadzać" nimi grupy. Jest to tendencja niesłuszna i szkodliwa. **Praca jest najlepszą szkołą.** Wśród robotników-związkowców mamy wielu ludzi nadających się na stanowisko męża zaufania i możemy śmiało ich wysuwać opiekując się jednak nimi, pomagając im i doszkalając ich w trakcie ich pracy. Akcją doszkalania zajmie się wyodrębniony niedawno z Wydziału Kulturalno-Oświatowego Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego.

### ZADANIA MĘŻÓW ZAUFANIA

Dotychczasowa praktyka wykazała, że działalność mężów zaufania sprzyja wzrostowi aktywności rad zakładowych i odciąża je od spraw drobnych, którymi się dotychczas zajmowały ze szkodą dla spraw poważniejszych. Nie wszystkie rady zakładowe doceniają to, nie wszystkie rady opiekują się należycie mężami zaufania. A w czym winna wyrażać się ta **opieka i pomoc? Przede wszystkim w zwoływaniu systematycznych zebrań mężów zaufania, na których ci będą składali sprawozdania ze swej pracy i otrzymywali instrukcje co do dalszej działalności i w kontroli ich pracy.** Jako zły przykład należy tu wymienić **PZPB Nr 1**, gdzie Rada Zakładowa puściła zupełnie samopas mężów zaufania w przeciwieństwie do Rady Zakładowej **PZPB w Pabianicach, która systematycznie przeprowadza odprawy z nimi.**

Jeśli chodzi o inne ważne wskazania Kongresu, to należy wymienić **akcję socjalną.** Kongres zalecił nam przejawiać jak najwięcej troski o człowieka pracy, o przodowników pracy w szczególności. Zarząd Główny i tę uchwałę wprowadza w życie.

### BUDOWA DOMÓW DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Przed niedawnym czasem otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego kilka placów, na których będziemy budować **domy dla przodowników pracy.** Jeszcze na jesieni bieżącego roku rozpoczną się roboty przygotowawcze na przydzielonych nam placach przy ul. Mostowej. Staną tam w przyszłym roku dwa nowoczesne domy mieszkalne ze wszelkimi wygodami, składające się z dwóch pokoi z kuchnią i łazienką. W tych dwóch domach znajdzie pomieszczenie szesnaście rodzin i kilku samotnych w pojedynczych pokojach.

Za krótki okres czasu dzieli nas od Kongresu, by można było mówić o wszystkich doświadczeniach. Szukamy nowych form pracy — takich, które dadzą najbardziej namacalne rezultaty.

Rozmowę przeprowadził
**S. Klimczak**

---

# To i owo

## W to im grai czyli Pius XII i biznes

*Pisaliśmy już o tym, jaką piekielną uciechę wywołała wśród zgrai hitlerowskiej w Niemczech tzw. Zachodnich papieska „groźba ekskomuniki". Rzecz jasna — grono „zachwyconych" i „oczarowanych" z tego powodu nie kończy się bynajmniej na niemieckich faszystach. „Bractwo uradowanych" jest znacznie liczniejsze i sięga za ocean — do Stanów Zjednoczonych.*

*Oto, co czytamy w sławetnym organie, biznesmanów i handlarzy wojennych konserw USA, tygodniku „US News and World Report":*

*„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomuniki jest jedną z doniosłych faz „zimnej wojny".*

*„Doniosła faza „zimnej wojny"... Hm, hm, wcale niezły kawałek uznania dla użycia przez Watykan oręża religijnego jako broni politycznej na usługach interesów „złotego cielca" i „boga wojny". Chociaż atoli organ Wall-Streetu i Departamentu Wojny USA siła złego spodziewa się po uchwale watykańskiej, my „wiemy swoje": tak się jakoś składa, że każda „faza zimnej wojny" kończy się wylaniem kubła zimnej wody na mętne głowy podżegaczy wojennych, ich pomocników i protektorów.*

*Niekiedy — bo i tak się zdarza — rzecz nie kończy się bynajmniej na kuble zimnej wody. Wszyscy przecież dobrze pamiętamy, jak skończył swój niesławny żywot inicjator „zimnej wojny", podżegacz Nr 1 — Forrestal. Kaftanik bezpieczeństwa a potem siup przez okno z drapacza dla wariatów. Nie jesteśmy prorokami i nie chcemy przepowiadać losu innym działaczom „zimnej wojny", ale przecież mądre przysłowie powiada: kogo Bóg chce pokarać (w tym wypadku — za wołające o pomstę do nieba „pracę" przeciw ludzkości) temu rozum odbiera...*

*E. Tam*

*P.S. Nie od rzeczy będzie dodać, iż — wyrażając wielką uciechę z uchwały Watykanu — „US News and World Report" nie ocenia zbyt optymistycznie szans politycznej ekskomuniki. Wyniki uchwały — pisze z pewną melancholią — będą różne na różnych terenach, skutki nie wszędzie się uwidocznią... Ano, pewnie, proszę kondotierów prasowych USA: nie żyjemy w mrokach średniowiecza i ludzkość nie ma bynajmniej zamiaru do nich powracać.*

---

# List Robotnika z PZPB Nr 5

## w sprawie antypolskich wystąpień Watykanu

Uchwała watykańska wywołała słuszne i zrozumiałe oburzenie wśród łódzkich robotników. Niesłychane wystąpienie papieża osądzili jako niesprawiedliwe, niesłuszne i bezprawne, gdyż zadaniem papieża, jako głowy kościoła katolickiego, jest poświęcenie się sprawom religii, a nie wysługiwanie się politycznym matactwom imperializmu.

Wypowiedzi załóg fabrycznych, listy, napływające do redakcji, świadczą o tym, że klasa robotnicza zajmuje w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Oto list, jaki nadesłał nam robotnik działu chemicznego PZPB Nr 5 tow. Jan Janicki, który chociaż dopiero niedawno ukończył początkowy kurs czytania i pisania, umie już jasno i wyraźnie, choć jeszcze niewprawnym charakterem pisma, przelać na papier swe myśli.

*Towarzyszu redaktorze Czytając Nowe Papieża wygłoszoną do Niemców to myślałem że zeskoczy wyskoczę bo wtej ~~——~~ mowie ża świętym Nic od Boga*

Jako katolik i Polak odczułem to wyjątkowo silnie. Papież nie ubolewał w swoim czasie nad losem milionów niewinnie mordowanych ludzi, lecz teraz potępia i przeklina rodziny tych pomordowanych, wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących tworzyć szczęście i pokój.

Rząd nasz zajął słuszne stanowisko, potępiając w swym oświadczeniu mowę papieża, prowokacyjną w stosunku do wszystkich narodów świata, walczących o pokój. Zapewniam Was, Towarzyszu Redaktorze, że tak jak ja, myśli ogromna większość robotników naszych zakładów.

*Janicki Jan*

---

# NA FRONCIE współzawodnictwa pracy

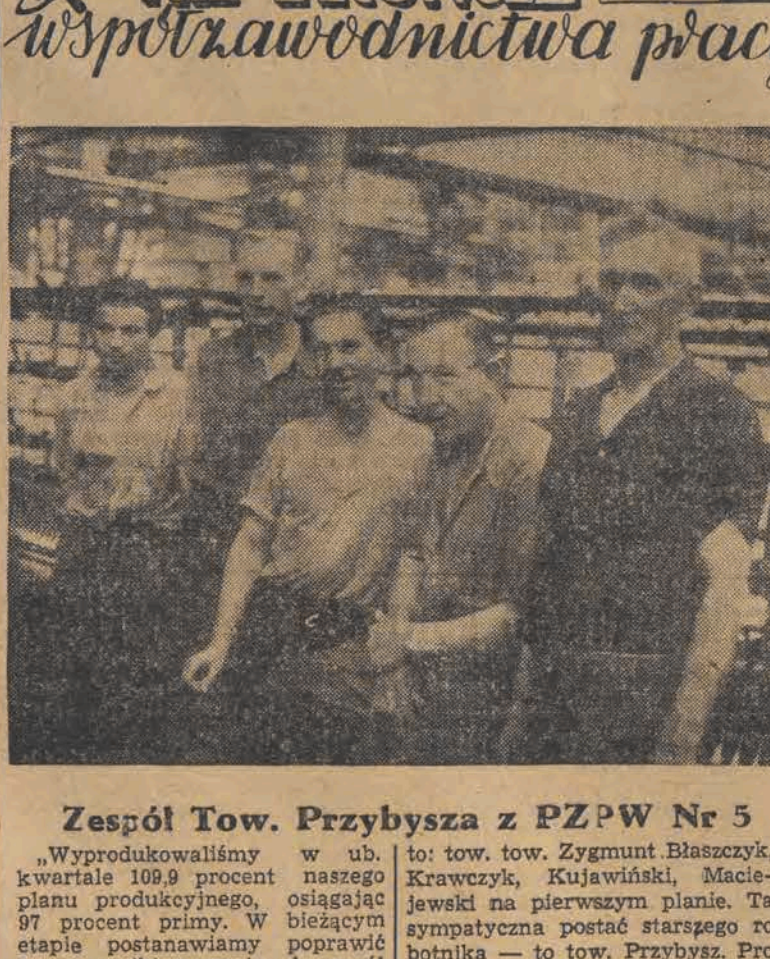

### Zespół Tow. Przybysza z PZPW Nr 5

„Wyprodukowaliśmy w ub. kwartale 109,9 procent naszego planu produkcyjnego, osiągając 97 procent primy. W bieżącym etapie postanawiamy poprawić nasze wyniki wzywając do współzawodnictwa zespół tow. Urbaniaka".

Takie oświadczenie złożyli najlepsi przędzalnicy w PZPW Nr 5, zdobywcy pierwszej nagrody — członkowie zespołu tow. Przybysza. Widzimy ich wszystkich na zdjęciu, gdy oparci o swój warsztat pracy, samoprząśnicę wózkową, odpoczywają po pracy. Są to: tow. tow. Zygmunt Błaszczyk, Krawczyk, Kujawiński, Maciejewski na pierwszym planie. Ta sympatyczna postać starszego robotnika — to tow. Przybysz. Prosta jest tajemnica „sukcesów" tow. Przybysza. Wszyscy wiedzą w przędzalni, że nie opuścił on ani jednego dnia pracy, nie spóźnił się nawet o kilka minut. Swych współpracowników nauczył także obowiązkowości i punktualności.

Tow. Urbaniak! Będziecie mieli „ciężki orzech do zgryzienia"!

---

# ŚW. BIUROKRACY w MZK

Przechodząc dnia 1 sierpnia br. ulicą Narutowicza, zauważyłam przed biurem sprzedaży abonamentów tramwajowych liczną grupę wyczekujących robotników. Stali i głośno narzekali na biurokrację.

Zaciekawiona podeszłam i dowiedziałam się, że są to robotnicy z fabryk, którzy przybyli tu, aby wykupić swoje abonamenty. Ponieważ abonamenty sprzedaje się tylko do godziny 14, a już pięć minut przed godziną 14 urzędnicy MZK zamykają drzwi i okienka, kończąc urzędowanie, robotnicy pracujący do godziny 13.30 nie zdążyli i prawdopodobnie nigdy nie zdążą wykupić swoich abonamentów, o ile nie zwolnią się z pracy.

Moim zdaniem, jest to jeszcze jeden typowy kwiatek przyczajonego tu i ówdzie biurokratyzmu, który należało by jaknajprędzej wyrwać z korzeniami.

G. Dym.
Korespondent fabryczny z PZPB nr 17

---

*Tworzenie nowej epoki*

# Socjalistyczne budownictwo

*„Ojciec wplątany w sieć rusztowania*
*Dla prostych ludzi rozjaśnia wnętrze.*
*Na coraz wyższym i wyższym piętrze*
*Kielnią skanduje rytm zmartwychwstania.*
*A syn — architekt w przestrzeń błękitną*
*Wkreśla wiertarki, dźwigi i krany.*
*Rzuca na karton wizje i plany,*
*Które pod ręką ojca zakwitną*
*Wizja za wizją, cegła do cegły*
*Tak się buduje kraj niepodległy.*

Tak Leopold Lewin w swej „Pieśni o odbudowie" obrazuje jedno z najdonioślejszych zagadnień, którymi żyje nasz kraj: budownictwo socjalistyczne.

Pod mianem tym wielu ludzi rozumie zazwyczaj samą funkcję wznoszenia budowli, mających służyć nowemu socjalistycznemu ustrojowi, rozbudowę zakładów przemysłowych i gmachów administracyjnych oraz bloków mieszkalnych.

Takie jednak ujęcie zagadnienia byłoby zbyt płytkie i powierzchowne. Budownictwo socjalistyczne — to nie tylko samo wznoszenie tych właśnie budowli. Istotą tego pojęcia jest nowa treść, w którą obleka się w epoce socjalizmu sztuka budowania siedzib ludzkich. Istotą jest idea, wcielana w kamień i cegłę — nowy nieznany dotąd humanizm, przenikający zresztą do głębi całą teorię i praktykę socjalizmu.

*

Życie człowieka toczy się wśród tworów z cegły, kamienia i drzewa. Wśród pięknych skwerów i parków, wabiących oko soczystą zielenią, rozległych, o wspaniałej perspektywie alei i placów, lub też w walących się ruderach, wśród zaduchu ciasnych podwórek i zadymionych, ciemnych zaułków ulicznych.

Ustrój kapitalistyczny budował pnące się w górę, szare, pozbawione otoczenia zieleni domy czynszowe, w których kamienicznik - wyzyskiwacz starał się pomieścić możliwie największą liczbę ciasnych, ciemnych i wilgotnych izdebek mieszkalnych, przynoszących mu czysty dochód, nie dbał zaś o zapewnienie mieszkańcom domów najniezbędniejszych chociażby wygód i podstawowych warunków sanitarnych.

Znamy dobrze, my, mieszkańcy Łodzi, obraz bawiących się w rynsztoku dzieci, odpoczywających w skwarne popołudnie robotników wśród zwalisk śmieci na brudnych, zarośniętych dzikimi chwastami placykach. Oto właśnie charakterystyczne przykłady skutków kapitalistycznego budownictwa.

*

Przenieśmy się myślą do pięknych przytulnych domków Mariensztatu, stojących w bezpośrednim sąsiedztwie najwspanialszej arterii komunikacyjnej nowej Warszawy — trasy W-Z.

To piękne w swym wyrazie architektonicznym osiedle, stanowi żywy przykład nowego socjalistycznego budownictwa. Jakże daleko odbiegają czarowne wytwory fantazji artysty — budowniczego, łączące w sobie echa wspomnień o dawnej Warszawie z doskonałą użytecznością wnętrza, od ponurych, przytłaczających drapieżną chęcią wyzysku, bloków mieszkalnych miast kapitalistycznych.

W gigantycznym dziele nowego budownictwa — trasie W-Z nie ma nic takiego, coby przytłaczało i gnębiło. Wszystko tu działa porywająco i uszlachetniająco na ducha ludzkiego. Mimo swego ogromu i piękna trasa W-Z stała się odrazu czymś niesłychanie bliskim i drogim dla każdego człowieka. To nie dawne, przytłaczające swoją pychą pałace arystokratów i fabrykantów, to wyraz nowego ducha architektury, umiejącej przełamywać odpychające wrażenie budowli minionych epok. Potrafi je jakgdyby na nowo ofiarować szaremu człowiekowi w ścisłym połączeniu z nowymi elementami, służącymi wygodzie i radości mieszkańców miasta. Wystarczy spojrzeć dziś na zrekonstruowany w najdrobniejszych szczegółach pałac Radziwiłłów, ażeby uprzytomnić sobie, że budowla ta, dawniej odosobniona, nie związana niczym z otoczeniem, dziś, dzięki trasie W-Z stała się jakgdyby własnością każdego przechodnia. To samo zresztą wrażenie sprawia każdy szczegół architektonicznego monumentalnego zespołu trasy W-Z.

To wiekopomne dzieło polskich rąk i polskich mózgów w służbie ludowego państwa, stało się pierwszym, charakterystycznym przykładem nowego socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

*

Powiedzieliśmy na wstępie, że budownictwo socjalistyczne jest nową treścią, którą przepojona została sztuka budowania.

Treść ta — to umiejętność łączenia elementów, stanowiących o użyteczności budowli z równoczesnym wyzyskaniem piękna bryły i efektów materiałowych, dla podniesienia estetyki otoczenia. Treść ta to także zbliżenie sztuki architektonicznej do mas, przez nadanie formy artystycznej urządzeniom i budowlom o charakterze wybitnie funkcjonalnym.

Trzecią, niemniej ważną, cechą budownictwa socjalistycznego jest umiejętność powiązania zabytków przeszłości z nowymi konstrukcjami urbanistycznymi i traktowanie ich nie jako bezużytecznych relikwii, ale jako świadectwa kultury materialnej narodu.

**St. Karśnicki**

---

*Korespondenci fabryczni piszą*

# Przybytek śmiechu, zdrowia i radości

## Dzieci pracowników PZPW Nr 3 czują się dobrze na koloniach letnich

We wsi Drzewociny, w powiecie łaskim, tuż nad rzeczką Grabowe, wśród pięknych sadów i lasów mieści się willa — własność pracowników naszej fabryki. Willa ta od kilku już tygodni stała się siedzibą najmłodszych pociech — dzieci pracowników naszych zakładów. Zorganizowana tutaj kolonia tętni pełnią życia, szczebiotem i gwarem rozbawionej dzieciarni. Pełne i rumiane buzie, błyszczące w uśmiechu ząbki są najlepszym dowodem troskliwej opieki, jaką są otaczane. Nic też dziwnego. Można co tydzień zauważyć mknący ulicą Piotrkowską wielki samochód ciężarowy, naładowany po brzegi paczkami, workami i skrzyniami, a obok szofera uśmiechniętą twarz naszej kierowniczki socjalnej. Niedługo potem samochód ten wjeżdża krętymi drogami na teren naszej willi i oczom naszym ukazują się wyładowywane jajka, masło i wszelaki prowiant, wśród którego zauważamy małe pudełeczka z witaminami, z fosfatyną itp.

Dzieci wszystkie zdrowe, są „jak rydze". Powietrze służy im, a i apetyty są do pozazdroszczenia. Gdy przysłuchuję się przy kolacji wesołemu szczebiotowi uderza mnie w pewnej chwili głośny i piskliwy głosik: „Plose pani, plose o jesce jedno jajeczko". — „Pani" z uśmiechem na twarzy podaje jajeczko i po chwili policzki małego „bąka" są zapchane jajkiem i bułeczką, jak baloniki. W następnym dniu dzieci urządziły małą uroczystość, na którą zaprosiły okolicznych mieszkańców. Organizatorami były wyłącznie dzieci. I trzeba było widzieć to przejęcie na pyzatych buziach, to ich poczucie własnej odpowiedzialności, aby zrozumieć sens oddania na kilka chwil inicjatywy dzieciom.

Po sutym obiedzie w chwili, gdy dziatwa ucinała sobie poobiednią drzemkę, wymykałem się pokryjomu z tego szczęśliwego światka w obawie, aby przypadkiem nie spostrzeżono mnie i nie wciągnięto znów do zabawy.

Warcikowski
korespondent „Głosu" z PZPW Nr 3

---

*Wieści z ZSRR*

# Żniwa na Syberii

Żniwa w ZSRR objęły już najbardziej wysunięte na północny wschód obszary ZSRR. W obwodzie Omskim i Krasnojarskim rozpoczęto już zbiory żyta i jęczmienia. Urodzaj jest dobry. Kołchozy rozpoczęły już dostawy dla państwa.

---

# Bohaterowie Sztandaru Pracy

## Tow. Borecka najlepsza prządka z PZPB Nr 3

Przechodząc wieczorem przez park spostrzegam nagle znajomą twarz. Tow. Borecka? — tak to ona. najlepsza prządka z oddziału PZPB Nr 3.

Winszuję jej serdecznie wysokiego odznaczenia państwowego — orderu Sztandaru Pracy. Siadamy na ławce. Nie trzeba dużo czasu, żeby nawiązała się między nami ożywiona rozmowa. Tow. Borecka właśnie kilka dni temu powróciła z wczasów, które spędziła w Matejkowicach. Nie może się nachwalić, jak przyjemnie spędziła ten czas, jak kierownictwo wczasów dbało o zapewnienie robotnikom zdrowego i urozmaiconego pożywienia oraz rozrywek kulturalnych. Ale co było to było, Teraz znów najważniejsza jest fabryka i praca przy maszynie przędzalniczej.

— Muszę wam opowiedzieć, jak mi niespodziankę sprawiły mi członkinie mojego zespołu. Chociaż byłam nieobecna przez dłuższy okres czasu, tak starały się, że i bezemnie zdobyły pierwszą nagrodę w drugim etapie współzawodnictwa. Czy to nie przyjemnie stwierdzić, że nauka nie poszła w las, że moje „dziewczynki" stały się już wykwalifikowanymi prządkami?

Tow. Borecka od 27 lat pracuje w przędzalni. Z początku u fabrykanta Geyera — teraz w upaństwowionej fabryce „trójki bawełnianej". Do współzawodnictwa stanęła jedna z pierwszych w Łodzi. **Bierze czynny udział w** życiu społecznym. To też gdy w b. roku odbywał się w Pradze Kongres Pokoju, robotnicy łódzcy wybrali ją jako swą delegatkę. Wrażenia z Kongresu pozostaną u niej w pamięci przez całe życie.

— To, co tam widziałam. dało mi podnietę do dalszej pracy. Przekonałam się bowiem, że sprawa, o którą my walczymy, sprawa pokoju i socjalizmu, jest wspólnym dążeniem wszystkich ludów świata.

**M. S.**

### ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Z okazji zbliżającego się Festivalu i Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w bieżącym i następnych numerach „Trybuny Młodych" — zamieszczać będziemy krótki kalendarz historyczny ŚFMD.

Pragniemy, aby nasi czytelnicy zapoznali się z historią działalności ŚFMD—której członkiem jest ZMP.

**1943 r. — listopad:** W Londynie na Międzynarodowej Konferencji Młodzieżowej powstaje Światowa Rada Młodzieży z siedzibą w Londynie.

**1943 r.:** Światowa Rada Młodzieży inicjuje przeprowadzenie w dniach od 21 do 28 marca (pierwszy tydzień wiosny) Światowego Tygodnia Młodzieży.

**1945 r. — styczeń:** Światowa Rada Młodzieży wydaje odezwę wzywającą antyfaszystowską młodzież całego świata do przygotowania Światowej Konferencji Młodzieży.

**1945 r. — marzec:** Światowy Tydzień Młodzieży upływa pod znakiem wzmożonych wysiłków dla osiągnięcia zwycięstwa i przygotowań do Światowej Konferencji.

**1945 r. — październik—listopad:** W dniach od 31 października do 10 listopada odbywa się w Londynie Światowa Konferencja Młodzieży.

**1945 r. — listopad:** Na Światowej Konferencji Młodzieży w Londynie zostaje powołana do życia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej. Najwyższą władzą Federacji jest Światowy Kongres Młodzieży. Kongres wybiera Radę, a Rada Komitet Wykonawczy zatwierdzony przez Kongres. Dzień 10 listopada uchwalono obchodzić jako Światowy Dzień Młodzieży.

**1945 r. — listopad:** LONDYN. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

**1946 r. — styczeń:** Przewodniczący ŚFMD, Guy de Boisson bierze udział w Kongresie greckiej organizacji młodzieżowej EPON.

**1946 r. — luty:** ŚFMD przenosi swą siedzibę do Paryża.

**1946 r. — maj:** Komisja ŚFMD udaje się do Niemiec celem sprawdzenia, co zostało przedsięwzięte w sprawie denazyfikacji młodzieży i celem ustalenia, w jaki sposób ŚFMD może pomóc demokratycznemu ruchowi młodzieży w Niemczech.

**1946 r. — czerwiec:** Paryż. Obrady Komitetu Wykonawczego i Rady Naczelnej ŚFMD.

**1946 r. — czerwiec:** Paryż. Delegacja sekretariatu ŚFMD składa protest na ręce greckiego premiera Tsaldarisa, żądając wolności działania dla organizacji EPON, przeciw której rząd grecki stosuje terror.

**1946 r.:** Londyn. Obserwatorzy ŚFMD biorą udział w posiedzeniu ONZ.

Kopenhaga. Obrady Komitetu Wykonawczego.

**1946 r. — sierpień:** Paryż. ŚFMD organizuje Międzynarodową Konferencję Pomocy dla Młodzieży Hiszpanii. Delegaci z 21 państw biorą w niej udział.

**1946 r. — wrzesień:** Praga. Na Międzynarodowej Konferencji Studentów zostaje utworzony Międzynarodowy Związek Studentów, który wstępuje jako członek do ŚFMD.

**1946 r. — grudzień:** Wyrusza delegacja ŚFMD do Indii celem zapoznania się z warunkami życia i pracy młodzieży w krajach kolonialnych.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# TRYBUNA młodych

## Zespolonym wysiłkiem wykuwamy szczęśliwe jutro

### Przed Światowym Festiwalem Młodzieży w Budapeszcie

W dniach od 2-go do 10-go września odbędzie się II Światowy **Kongres Młodzieży,** a przed Kongresem w dniach od 14 do 28 sierpnia **Światowy Festival Młodzieży.** Na całym świecie czynione są obecnie przygotowania do tych dwóch wielkich wydarzeń w historii międzynarodowego postępowego ruchu młodzieży. Hasłem programowym Kongresu i Festivalu będzie: „Młodzieży! łącz się w walce o trwały pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość młodego pokolenia."

Nasze przygotowania upływają **w okresie walki ideologicznej między obozem podżegaczy wojennych, a obozem demokracji i pokoju.** Walka ta toczy się również na odcinku młodzieży. Są to zacięte zmagania **między demokracją, a reakcją** o wpływ na młode pokolenie. Reakcja chce młodzież ogłupić, pozbawić ją zdolności myślenia i woli do wystąpienia przeciw wyzyskowi, chce ją rozbroić moralnie i politycznie. Siły demokratyczne dążą do tego, by zdobyć najszersze masy młodzieży **dla idei walki o przyszłość świata,** by młodzież stawała się coraz bardziej czynnym i coraz bardziej świadomym **bojownikiem spraw postępu i pokoju.**

W wyniku ostatniej wojny światowej wzrosły siły postępowe wśród młodzieży, okrzepła i wzmocniła się solidarność międzynarodowa i zwartość młodego frontu postępu. Front ten krzepnie z każdym dniem.

Więzy przyjaźni i współpracy postępowej młodzieży wszystkich krajów zacieśniają się. Bohaterskie prace Komsomołu, przodującej siły młodzieży świata, i całej młodzieży radzieckiej są przykładem, dodającym sił młodzieży patriotycznej innych krajów. W krajach demokracji ludowej powstały nowe, zjednoczone organizacje młodzieżowe. 600-tysięczna organizacja w Czechosłowacji, półmilionowa w Bułgarii 450-tysięczna na Węgrzech i milionowa w Polsce — oto potężny bastion międzynarodowego frontu młodego pokolenia.

W okresie powojennym daje się zauważyć olbrzymi wzrost aktywności politycznej w krajach kolonialnych i zależnych. Wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego w tych krajach powołał do życia masowe demokratyczne organizacje młodzieżowe takie jak Federacja młodzieży Indonezyjskiej, licząca ponad 2 i pół miliona członków, czy dwumilionowa organizacja młodzieży Viet-Namu. Potężną siłą w tym światowym froncie młodzieży jest **czteromilionowa organizacja walczących Chin Ludowych,** oraz wielotysięczne szeregi młodych partyzantów greckich i hiszpańskich. Rosną z dnia na dzień siły postępowych organizacji młodzieżowych w krajach kapitalistycznych, jak w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Włoszech, we Francji i innych. Pracują zwycięsko nad usunięciem z szeregów młodzieży jadu faszyzmu organizacje Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Wolnej Młodzieży Austryjackiej.

Młodzież polska wniosła wielki wkład w dzieło budowy i umocnienia światowego frontu pokoju i postępu. Musimy jednak prace nasze jeszcze wzmóc. Trzeba, abyśmy potrafili z okazji Festivalu bliżej zapoznać całą młodzież polską z osiągnięciami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z życiem i walką młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych, abyśmy potrafili coraz to bardziej wzmacniać wśród całej młodzieży polskiej głęboki patriotyzm i poczucie międzynarodowej solidarności z młodzieżą innych krajów.

Młodzież polska wykazała już niejednokrotnie, że jest głęboko patriotyczna, wykaże to i teraz. W ślad za młodzieżą P.Z.P.B. Nr 9, która wezwała do współzawodnictwa kolegów węgierskich pójdzie i młodzież innych zakładów Łodzi i województwa oraz młodzież wiejska.

W setkach listów i depesz na Festival młodzież zorganizowana i niezorganizowana wyrazi swą **głęboką wolę budowy Polski ludzi szczęśliwych,** wolę dalszego zacieśnienia jedności całej młodzieży polskiej w pracy dla Polski, da wyraz swego zrozumienia dla wezwania Kom. Wykonawczego ŚFMD, które głosi: **„W ramach wciąż zaostrzającego się ataku sił reakcyjnych, wymierzonego przeciw demokracji i pokojowi, jest taka siła międzynarodowa młodzieży, jest taka organizacja, która prowadzi walkę o najświętsze prawa młodzieży, o jej życie i przyszłość. Tą organizacją jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej! Jeśli kochasz wolność i pokój, jeśli nie chcesz, aby deptano prawa młodzieży, jeśli chcesz korzystać z wyników swej pracy i kultury narodowej — to twoje miejsce jest w naszych szeregach!"**

Jerzy Feliksiak
**Przewodniczący
Zarządu Łódzkiego ZMP**

## Bitwa o zbiory trwa

## ZMP-owcy w pierwszej linii

**Z poszczególnych powiatów i miast wydzielonych woj. łódzkiego do Zarządu Wojewódzkiego ZMP nadchodzą bezustannie meldunki z frontu akcji żniwnej.**

Do wielkiej bitwy o zebranie plonów włączyły się **setki i tysiące zetempowców.** Każdego dnia prawie z poszczególnych ośrodków wyruszają samochody pełne zetempowskiej młodzieży, która, zorganizowana w brygady żniwne, przyłącza się do akcji.

Szczególnie masowy charakter miał udział ZMP-owców w pracach w PGR-ach. Ostatniej niedzieli na obszarze naszego województwa według niepełnych jeszcze danych udział w akcji żniwnej wzięły ponad 3000 ZMP-owców. Wspólnie z towarzyszami partyjnymi przodowali oni w pracy.

A oto jak brzmią pokrótce niepełne jeszcze sprawozdania z ZMP-owskiej akcji żniwnej:

W powiecie kutnowskim młodzież zetempowska z fabryki „Kraj" w Kutnie wzięła udział w **pracach żniwnych** na terenie majątku Turzyn, gdzie pracowało 53 zetempowców i na terenie majątku Ostrowy, gdzie uczestniczyło 14 zetempowców. Na czoło w pracy wybiła się grupa zetempowców przodowników. Tworzyli ją: kol. kol. Krawczyk Jan, Raczka Mirosław, Dębski Mieczysław i Makowski Michał. Przepracowano ogółem 424 rob. godziny. Ponadto w porze obiadowej wyżej wymienione brygady żniwne udały się do świetlicy koła ZMP przy PGR-ze i udzieliły im porad w sprawie prowadzenia świetlicy oraz podzieliły się swymi doświadczeniami z pracy organizacyjnej.

W powiecie brzezińskim pomagała przy żniwach młodzież ZMP-owskiego obozu letniego w Bartoszewicach w liczbie ok. 100 osób.

W powiecie łowickim udział młodzieży zetempowskiej w żniwach jest szczególnie wydatny na terenach majątków: Gliwnik — gdzie pracuje codziennie 40-tu ZMP-owców z tego 25 z Głowna, i 15 z Osin, Różanna — gdzie pracuje 26 zetempowców, i Jasionna, gdzie pracuje 26-ciu zetempowców.

Nie są to jeszcze wszystkie meldunki, które otrzymaliśmy. Nie wszystkie powiaty i nie wszystkie miasta naszego województwa zdążyły je już nadesłać. Bardzo często nie ma kiedy napisać meldunku, ponieważ gorący okres pilnej roboty na to nie pozwala.

Na żniwne pola nie kierował ZMP owców urzędowy nakaz. Poszli gromadnie, ochotniczo, rozumiejąc swój obywatelski i młodzieżowy obowiązek. bo tak wychowała ich nasza organizacja, bo takie zadanie postawił przed nimi Związek Młodzieży Polskiej.

Swym masowym udziałem w pierwszej linii wielkiej bitwy o tegoroczne plony, dowiedli oni, że zagadnienia produkcyjne, że sprawa wyżywienia kraju, to również **nasza, ZMP-owska sprawa.**

**Oracz.**

## Dzień w obozie

### List z wczasów

Ostry dźwięk pobudki wdziera się do namiotów, budząc uśpionych kolegów. W jednej chwili wszyscy zrywają się ze swych posłań i w kostiumach kąpielowych wybiegają na gimnastykę. Krótka komenda i... — studwudziestoosobowa gromada ćwiczy pod kierunkiem instruktora kol. Ostrowicza. Ramiona prężą się, oczy śmieją się radośnie do słońca, które go nie przesłania żadna chmurka. Gimnastyka mija szybko i z głośnym hurra!!!—pędzimy wszyscy do jeziora, aby w kąpieli zmyć resztki snu z powiek. Niestety, nieubłagany głos trąbki „wyciąga" wszystkich z wody.

Apel poranny, najbardziej uroczysta chwila w życiu obozowym. Zespoły ustawiają się w czworobok i po odśpiewaniu hymnu i wciągnięciu flagi na maszt komendant obozu kol. Andrzej Wierusz wita nas słowami: „Tyle razy już wam mówiłem i prosiłem, aby... itd.", ale mimo „codziennej nagany", uśmiecha się dobrotliwie.

* * *

Słońce mieni się w wodzie tysiącami barw. Fale radośnie pluszczą, humory dopisują, pogoda też, ale...

Gwizdek wzywa nas na zbiórkę. Pogadanka na wolnym powietrzu. Uśmiechnięty kol. Włodzimierz Izydorczyk, instruktor oświatowy siedząc pod drzewem z podwiniętymi pod siebie nogami, opowiada o dawnych zmaganiach ruchu robotniczego w walce z wyzyskiem.

* * *

Obiad!

„Zespoły" z menażkami w ręku na wyścigi biegną do kuchni. Posiłek obfity i smaczny. Kol. Kabziński (intendent) dba o swoich „pupilów" i „pitrasi" nam różne smakołyki, zyskując tym sobie powszechną sympatię i uznanie.

* * *

Po dwugodzinnej ciszy „poobiedniej", przerywanej jedynie dźwiękami niezmordowanej orkiestry, — obóz śpiewa zetempowskie piosenki.

Obóz huczy i kipi życiem. Zdrowe leśne powietrze, wesołe życie, gry i zabawy dodają radości. Drużyny piłki nożnej ćwiczą przed występami. Bokserzy „tłuką się", a siatkarze grają, wykorzystując wszystkie wolne chwile. Obóz żyje!

* * *

Wieczór... Długi lipcowy dzień dobiega końca. Znów trąbka gra na apel. Po apelu znikamy w namiotach. Cisza panuje nad obozem i jedynie warta czuwa nad snem i porządkiem. Dzień obozowy się skończył.

**H. Czarnecki.
Ślesin.**

## Niech młodzież świata pozna naszą ludową kulturę

## Przygotowania w obozie dla zespołów artystycznych wyjeżdżających do Budapesztu na Festiwal

Wybrałem się do Turczynka k. Warszawy, by odwiedzić akordeonistów, członków Robotniczego Zespołu Pieśni i Tańca z Łodzi, przebywających tam na obozie. Dojechałem więc do Podkowy Leśnej. O tym którędy trzeba dojść stamtąd — poinformował mnie napotkany przechodzień.

— Pójdziecie prosto, potem na lewo, a dalej kierujcie się dźwiękami muzyki. Wciąż tam grają, śpiewają tańczą...

Ruszyłem w drogę. Istotnie już z dala doszły mnie dziwne dźwięki. Gdybym był bardziej muzykalny z pewnością rozróżniłbym głos fortepianu, akordeonów, orkiestry smyczkowej, kapeli ludowej, różnych trąb, fletów i całego szeregu innych instrumentów, zagłuszanych chwilami śpiewem chóru mieszanego. Istna burza tonów!

Był to właśnie obóz przygotowawczy dla zespołów artystycznych, wyjeżdżających na Festival do Budapesztu.

W samym obozie gwar potęguje się jeszcze, ruch szalony. Tu ćwiczy balet, tam znów rozbrzmiewa śpiew solowy. Patrzę na rozradowane twarze uczestników obozu.

Wszyscy pracujący tu koleżanki i koledzy już za tydzień znajdą się na Światowym Festivalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Świadomość tego dodaje im zapału. Wszyscy ćwiczą z niesłychanym entuzjazmem: chcą bowiem wśród setek innych zespołów z całego świata zająć niepoślednie miejsce. Zapytuję jednego z chórzystów, gdzie mogę znaleźć naszych łódzkich akordeonistów.

— Koledze chodzi zapewne o „Maciusia" i jego grupę?

Popularny na obozie „Maciuś" to kol. Maciej Oberbek, a jego grupa składa się z dwóch osób: Stefana Fligiela i Zenona Spychały.

Rozmówca mój informuje mnie pośpiesznie, że ci trzej akordeoniści są „pupilkami" uczestników obozu, których jest tu około trzystupięćdziesięciu oraz ulubieńcami kierownictwa. Zasłużyli sobie na to. Są bowiem bardzo koleżeńscy, usłużni i sympatyczni a przede wszystkim grają naprawdę dobrze. Kol. Oberbek na przykład został na jeden dzień zabrany przez Film Polski do Żelazowej Woli, by tam nagrać jedną ze scen filmu o Fryderyku Chopinie.

Po długich poszukiwaniach odnajdujemy wreszcie naszych akordeonistów. Nie chcę im zbytnio przeszkadzać, zadaję więc tylko jedno pytanie:

— Jak wam „idzie" na obozie?

—Wspaniale — mówi Maciuś — Jesteśmy w swoim żywiole. Ćwiczymy po kilka godzin dziennie. Mamy również szkolenie ideologiczne i naukę obcego języka. Trzeba będzie przecież porozmawiać z naszymi kolegami z innych krajów. W każdym razie czas szybko ucieka. Jesteśmy tu od 1-go lipca, a mnie się wydaje, że to jeden dzień. Dzieje się tak dlatego, że to co robimy, — wykonujemy z prawdziwą przyjemnością. Chcemy popisać się jak najlepiej na Festivalu.

— **Chcemy** — dodaje kolega Spychała — **pokazać całej młodzieży,** szczególnie tej z państw kapitalistycznych i uciskanych, **piękno naszej twórczości ludowej, jej bogactwo w przeciwieństwie do krajów, w których sztukę przeżera zgubna i antypatriotyczna ideologia kosmopolityzmu.** Chcemy pokazać i pokażemy dorobek Polski Ludowej i jej młodzieży w dziedzinie upowszechnienia kultury i sztuki.

Opuszczając obóz, myślałem o słowach mych rozmówców. Ze słowami tymi mieszała się pieśń śpiewana właśnie przez chór:

Tysiące rąk,
miliony rąk,
a serce bije jedno.
Wzniesiemy dom:
ludową Rzecz,
słoneczną, niepodległą.

**Al. Nasielski.**

## Historia jednego koła ZMP w Korytnie

Niedaleko Przedborza, na końcu powiatu radomszczańskiego rozłożyła się wieś Korytno. Choć daleko tu jest od Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku, to jednak ZMP-owcy z Korytna dają sobie radę. Tych 20 chłopców ze znaczkami ZMP w klapach marynarki znajduje czas, by poza zajęciami w gospodarstwie, przeprowadzać różne prace dla dobra całej wsi. Wszędzie ich pełno. „Żywe srebro te chłopaki" — powiadają starzy gospodarze.

Przyjechali chłopcy z czerwcowego zlotu ZMP w Radomsku, widzieli tam, jak Związek rośnie, co robi, spotkali się z kolegami z innych wsi i zakrzątnęli się wokół pracy na swoim terenie.

Zwołali zebranie koła. Przewodniczący kol. Jerzy Gądźkowski — to młody nauczyciel, który niedawno wyszedł ze szkoły, ale wie, że do niego należy nie tylko praca w szkole. Jest ZMP-owcem i pracować musi nad podniesieniem całej wsi. Dlatego mówi, że pracy wokół nas jest dużo, na przykład nie ma drogi ze wsi do miasta, w obejściach poniewiera się masa bezużytecznego złomu, wieś nie ma boiska sportowego, musimy zacząć, a cała wieś pomoże.

I zaczęli. A wieś pomogła. Szczególnie pomógł hufiec SP. Ileż było radości, gdy z każdym dniem rosły sukcesy.

Na Święto Odrodzenia dokonano dużo. Na przykład **450 mtr. bitej drogi.** Nie trzeba już tonąć w błocie. Nawet wtedy gdy deszcz pada, jedzie się wygodną drogą. Zebrali ZMP-owcy wspólnym wysiłkiem **3 tony złomu,** który oddają na budowę Centralnego Domu Młodzieży. **Wyrównali boisko sportowe,** na którym w niedzielne popołudnie rozbrzmiewa gwar młodych głosów.

Z początku słabo przebiegały trzy dniówki SP. Bywało, że młodzież nie przychodziła lub pracowała nie tak, jak trzeba. Ale pocóż jest ZMP? Trzeba temu zaradzić — mawiał kol Witold Dąbrowski, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP. I Koło zaradziło. Każdy ZMP-owiec musi dać przykład, musi przodować, tłumaczyć innym cel tych robót. I teraz nikt nie opuszcza dnia pracy i robota idzie dobrze.

W niedzielę po południu młodzież zbiera się w świetlicy, którą skromnie, ale bardzo ładnie udekorowano. Odbywają się tu zebrania szkoleniowe, na których przerabiane są pogadanki z Miesięcznika Instrukcyjnego.

Koło stawia przed sobą i inne również poważne zadanie. Chce bowiem przodować w nowej akcji kontraktacji trzody chlewnej w ramach akcji „H". Już myślą o tym koledzy z Korytna. Zresztą po żniwach, które są w pełnym toku, zabiorą się jeszcze bardziej intensywnie do pracy organizacyjnej, wiedząc że jeszcze jest bardzo dużo do zdziałania. Wiemy, że Koło ZMP z Korytna nie zawiedzie.

**Jan Kielan.**

## Komunikat

**Związek Młodzieży Polskiej Zarząd Łódzki organizuje w dniu 6. 8. 1949 r. o godz. 19-ej na placu Norberta Barlickiego (Zielony Rynek) WIEC FESTIWALOWY** z udziałem kierown. deleg. polskiej na Festival i czł. sekretariatu ZG ZMP kol. Wł. Młoteckiego oraz przedstawicieli młodzieży zagranicznej.

Po wiecu część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych.

## Plan marszu

Wydział Organizacyjny Zarządu Łódzkiego ZMP podaje do wiadomości uczestników wiecu młodzieżowego na placu Barlickiego trasę przemarszu poszczególnych dzielnic ZMP.

**Śródmieście** — Al. Kościuszki, 6-go Sierpnia, Mała, Pl. Barlickiego.

**Śródmieście Prawe** — Legionów, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Śródmieście Lewe** — Kilińskiego, Daszyńskiego, Al. Kościuszki, 6-go Sierpnia, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Staromiejska** — Srebrzyńska, Cmentarna, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Bałuty** — Limanowskiego, Rybna, Lutomierska, Stodolniana, Zachodnia, 6-go Sierpnia, Mała, Pl. Barlickiego.

**Górna Lewa i PZPB Nr 1** — Tylna, Sienkiewicza, Brzeźna, Świerczewskiego, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Górna** — Pabianicka, Wólczańska, 6-go Sierpnia, Żeromskiego Pl. Barlickiego.

**Górna Prawa** — Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Ruda** — Wólczańska, 6-go Sierpnia, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

**Widzew** — Armii Czerwonej, Stalina, Bandurskiego, Żeromskiego, Pl. Barlickiego.

## Kronika Pabianic

...U WINSZUJEMY
Piątek dnia 5 sierpnia 1949 r.
Dziś: N.M.P. Śnieżnej

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 87
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce" tel. nr 6.

Redakcja „Głosu - Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

### Wiec młodzieży

**Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach zawiadamia wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej, że winni zgłosić się w dniu 7 sierpnia br. o godz. 9.30 na Placu Dębskiego w strojach organizacyjnych celem wzięcia udziału w wiecu młodzieżowym. Obecność wszystkich obowiązkowa.**

# W roku 1950 rozpoczęcie robót

## W Pabianicach powstanie wielkie osiedle robotnicze

Plan 6-letni przewiduje nie tylko budowę nowych zakładów przemysłowych. W planie tym sprawy polepszenia warunków socjalnych robotników również postawiono na czołowym miejscu. Tow. Minc w referacie na Kongresie PZPR 18-go grudnia 1948 r. wyraźnie stwierdził, że w ciągu sześciolecia zbuduje się **520.000 nowych izb w Polsce, przeważnie przy nowych ośrodkach pracy.** Systematyczna poprawa warunków zdrowotnych w zaniedbanych dzielnicach robotniczych zostanie osiągnięta przez zakładanie nowych trawników i skwerków, ulepszenie stanu nawierzchni ulic, rozszerzenie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej itd.

Pabianice, zwłaszcza dzielnice robotnicze tego miasta, znajdują się w stanie bardziej niż opłakanym. Stare, wybudowane przed pierwszą wojną światową, domki robotnicze które obliczone były na wyciąganie jak największego komornego, chylą się ku upadkowi. Nierzadko parterowe, wilgotne małe domki „familijne" są tak już zapadnięte w ziemię, że widoczne są właściwie tylko dachy. **Jest rzeczą jasną, że poprawa warunków zdrowotnych i mieszkaniowych Pabianic musiała być uwzględniona w planie 6-letnim, planie którego charakterystyczną cechą jest dbałość o polepszenie stopy życiowej świata pracy.**

Istotnie w ciągu 6 lat, począwszy od 1950, ZOR zbuduje **dwa duże osiedla robotnicze na terenie miasta, w których znajdzie czyste i jasne mieszkania około 700 rodzin robotników i pracowników zatrudnionych w PZPB.**

Plany nowych osiedli robotniczych zostały sporządzone przez Wydział Inwestycji PZPB i zostały przekazane do zaakceptowania ZOR-owi. Jak się dowiadujemy ZOR przystąpił już w czerwcu br. do rozpracowania szczegółów technicznych. **Z wiosną przyszłego roku, rozpoczną się zakrojone na szeroką skalę prace przygotowawcze przy niwelowaniu terenu i zakładaniu fundamentów.**

Pierwsze z tych osiedli wyrośnie **w prostokącie, objętym ulicami Armii Czerwonej, Skromnej, Składowej i Konopnickiej.** Ośrodek ten będzie zabudowany zgodnie z planami urbanistycznymi Zarządu Miejskiego.

I tak przy ul. Armii Czerwonej, zostanie zbudowanych kilkanaście bloków mieszkalnych 3-piętrowych, podczas gdy przy pozostałych ulicach powstaną domy mniejsze, obliczone jedynie na 2 rodziny. Będą to domki przeznaczone w głównej mierze dla przodowników pracy.

Pierwsze osiedle obliczone jest na ogólną ilość 400 rodzin robotniczych. Osiedle będzie się składać z domów mieszkalnych o szerokich oknach, izbach jasnych i dużych, przy czym będzie to najbardziej nowoczesne osiedle. W każdym mieszkaniu będą wszelkie możliwe udogodnienia, jak centralne ogrzewanie, gaz itp.

Projektodawcy wzięli również pod uwagę codzienne potrzeby gospodyń domu. Mieszkańcy osiedla będą mogli załatwiać wszystkie swoje zakupy na miejscu. W centrum osiedla znajdować się będzie **wielki Dom Towarowy, powstaną sklepy spożywcze wszystkich branż itd. Również nowoczesne przedszkola i żłobek będą oddane do dyspozycji mieszkańców osiedla.** Na dawnym placu tkaczy wznosić się będzie okazały **budynek Domu Kultury,** w którym po pracy każdy znajdzie przyjemną rozrywkę i który pomoże każdemu do podnoszenia ogólnych wiadomości i wiedzy. Nie zapomniano również o zieleni. Całe osiedle zostanie ujęte w pasma drzew i trawników, wszędzie oko ludzkie natrafi na kojącą soczystą zieleń. Ogródki zostaną założone na wszystkich możliwych miejscach.

Jednym słowem osiedle to, będzie dumą Pabianiczan. Drugie osiedle robotnicze, obliczone na 300 rodzin, zostanie wybudowane bezpośrednio przy Nowym Osiedlu Robotniczym przy ul. Żukowa i będzie stanowiło pewnego rodzaju nawiązanie do niego. Powstanie ono w czworoboku zwartym ulicami Żukowa, Wiejską i Wileńską. Całość osiedla będzie się składać z wielkich bloków mieszkalnych. Podobnie jak pierwsze osiedle i również osiedle Nr 2 będzie posiadało wszelkie możliwe udogodnienia i wygody, jakie jest w stanie stworzyć nowoczesne budownictwo mieszkaniowe.

Również w drugim osiedlu znajdować się będzie przedszkole i żłobek. Posiadać ono będzie dojazd tramwajowy.

Powstanie tych osiedli znacznie się przyczyni do upiększenia miasta pod względem estetycznym i urbanistycznym, zwłaszcza, że pierwsze osiedle powstanie w centrum miasta.

Jak nas informuje w Wydziale Inwestycyjnym PZPB ob. Miller Stefan, kierownik Wydziału, ogółem w 2-ch osiedlach zamieszka około 3.200 osób. W pierwszym planie do nowego osiedla zostaną przeniesieni robotnicy, którzy mieszkają jeszcze w rozpadających się ruderach, które fabrykanci przedwojenni ochrzcili pieszczotliwą nazwą „domków familijnych". Takich rodzin mamy 92. Wszystkie one zostaną przeniesione do nowych bloków, a rudery zniszczone.

Poza tym pierwszeństwo w uzyskaniu przydziału na mieszkania w nowych osiedlach, będą mieli przodownicy pracy.

Dzięki budowie osiedli zostanie rozwiązana jeszcze jedna paląca kwestia, nad której rozwiązaniem boryka się bezskutecznie od dawna dyrekcja PZPB. Mianowicie około 1000 robotników zatrudnionych w PZPB, mieszka pod Pabianicami, nierzadko nawet w miejscowościach oddalonych 20—30 km. Robotnicy ci tracą wiele drogocennego czasu na dojazdy do miejsca pracy, nierzadko się spóźniają, powodując dezorganizację produkcji.

Również ci robotnicy otrzymają przydziały w nowych osiedlach. Dodać należy, że bloki mieszkalne będą budowane tak, by pozostawała do dyspozycji duża ilość mieszkań tak 1-pokojowych, jak 2 i 3 pokojowych. Dzięki temu tak liczne rodziny robotnicze jak i bezdzietne małżeństwa będą mogły być umieszczone zupełnie wygodnie. **B.**

### Wystawa naszego dorobku

W dniach od 8 — 30 sierpnia w lokalu przy ul. Wandy Wasilewskiej 5 zostanie otwarta wystawa naszego 5-letniego dorobku PKWN-u. Wystawa będzie się mieścić w budynku w którym przeprowadzać się będzie równocześnie rejestrację poborowych. Poborowi-analfabeci, będą wciągani na specjalne kursy dla analfabetów.

W tym samym pomieszczeniu znajdować się będzie duży kiosk wszystkich wydawnictw partyjnych zorganizowany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa".

## Wędrówka po województwie

**PIOTRKÓW**

Z Sulejowa do Woli Krzysztoporskiej budowana jest linia wysokiego napięcia. Pozwoli ona na zelektryfikowanie Sulejowa oraz okolicznych wsi. Pracownicy zatrudnieni przy budowie tej linii wezwali do współzawodnictwa załogi, wykonujące budowę linii wysokiego napięcia w Głownie i Sieradzu.

**RADOMSKO**

Zakład Urządzeń Kotlarskich w Radomsku ulega stałej rozbudowie. W przyszłym roku Zakład ten uzyska własną bocznicę kolejową oraz szereg nowych budynków, w których znajdą pomieszczenie biura i warsztaty produkcyjne.

**WIELUŃ**

W dniu 1 sierpnia rozpoczął się drugi turnus kolonii letnich, zorganizowany przez TPD. Z pierwszego turnusu dzieci powróciły wszystkie czerstwe, zdrowe. Przy były one znacznie na wadze, co świadczyło o dobrym odżywianiu. W drugim turnusie, który trwać będzie do 28 sierpnia, gościć będą na koloniach letnich dzieci Warszawy w liczbie 21.

### WYBORY do Rady Zakładowej PZPB

W PZPB w Pabianicach czynione są już przygotowania do wyborów nowej Rady Zakładowej. Został już wyłoniony Komitet Wyborczy. Jak nas informują, w nadchodzących wyborach sporządzona zostanie lista Zw. Zaw., na której będą figurować zarówno nazwiska bezpartyjnych jak i partyjnych robotników i pracowników fabryki.

# PZPB wykonują plan inwestycyjny

## Rozbudowa gazowni i kotłowni

PZPB w Pabianicach należą do tych zakładów włókienniczych w Polsce, które **wykazują stały wzrost zatrudnienia.** Obecnie ilość zatrudnionych w tej fabryce robotników znacznie **przekroczyła 11.000 osób.** Tendencja do wzrostu ilości zatrudnionych trwać będzie nadal. **Plan inwestycyjny fabryki przewiduje dalszą rozbudowę szeregu oddziałów produkcyjnych, co pociągnie za sobą przyjmowanie do pracy dalszych robotników.**

Zgodnie ze zobowiązaniem, przyjętym na siebie przez robotników część przędzalni 5-tej — oddział 1-szy, została wykończona 22 lipca w dzień święta PKWN-u. Dalsze części tego oddziału **zostaną oddane do użytku w najbliższym już czasie.** Przędzalnia ta będzie **jedną z najbardziej nowoczesnych w Polsce.** Całość maszyn wmontowanych na nowej przędzalni stanowi ostatnie słowo techniki. Każda maszyna będzie miała swój własny, indywidualny napęd. Dzięki temu będą one uniezależnione od siebie w wypadku uszkodzeń. Przędzalnia będzie posiadać 24.800 nowych wrzecion.

W budowie znajduje się również **nowy oddział przygotowawczy tkalni przy ul. Armii Czerwonej.** W toku rozbudowy znajduje się **oddział Nr 28 i inne.**

Przystąpiono również do rozbudowy istniejącej na terenie fabryki gazowni. Gazownia ta już obecnie zaopatruje w gaz pabianicką Fabrykę Żarówek L-1 oraz Fabrykę Chemiczną.

W budowie znajduje się dalej nowa, wysokoprężna **kotłownia w Centrali przy ul. Armii Czerwonej.** Po skończeniu prac, nowa kotłownia będzie posiadała moc do 38 atmosfer, zamiast dotychczasowych 15. Będzie to miało duże znaczenie dla umożliwienia stałego wzrostu produkcji fabryki. Kotłownia zostanie urządzona według najnowszych wymogów techniki i będzie całkowicie zmechanizowana.

Ogólna suma inwestycji, przewidzianych dla PZPB w Pabianicach na rok 1949, wynosi 232 mil. zł. Nie jest rzeczą wykluczoną, że suma ta może ulec jeszcze podwyżce.

## Sportowcy Pabianic nawiązują kontakt ze wsią

Łączność miasta ze wsią zatacza coraz szersze kręgi. Na wieś dla udzielenia pomocy chłopom w akcji żniwnej wyjeżdżają prócz robotników również sportowcy, którzy główny jednak wysiłek kładą na pomoc w rozwoju wiejskich organizacji sportowych.

Ostatnio wyjechała do Sędziejewic ekipa kulturalno-oświatowa PZPB z Pabianic. Sportowcy pabianiccy zapoznali chłopów z różnymi rodzajami sportów oraz z gimnastyką.

Należy przypuszczać, że sportowcy z Pabianic pomogą entuzjastom sportu na wsi przy założeniu Ludowego Zespołu Sportowego. Podobne zespoły powstają w wielu wsiach polskich. Niektóre z nich, jak np. Ludowy Zespół Sportowy z Żurawicy, odniósł duże sukcesy na ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych kobiet w Łodzi.

# Związek Samopomocy Chłopskiej spieszy z pomocą...

## Dziesiątki chłopów leczy się na koszt państwa w uzdrowiskach

**Do Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Końskich.**

**W poczuciu głębokiej wdzięczności, zasyłam serdeczne podziękowania za udzielenie mi skierowania do Ciechocinka, bo choć teraz doznam ulgi w moim cierpieniu. Gdyby to wcześniej miał kto się tak mną zająć i zaopiekować jak teraz to uczynił Związek Samopomocy Chłopskiej, to bym napewno nie była taką kaleką. Ale niestety, dawniej w czasach rządów sanacji to nikt nie pomyślał o biednym chłopie, czy chłopce ze wsi Dopiero teraz w Polsce Ludowej, Samopomoc Chłopska idzie z pomocą tym najbiedniejszym.**

**Tak jak ja i inni tu obecni chłopi, doznają ulgi w cierpieniu. Opiekują się tu nami, jak dziećmi, i jak dzieci wożą nas w wózkach do kąpieli. Pan doktor i cała obsługa sanatoryjna dążą wszelkimi siłami byśmy wrócili do zdrowia. Nie mam słów wdzięczności dla wszystkich tu w sanatorium, jak i dla Samopomocy Chłopskiej, która mnie skierowała do Ciechocinka. Jeszcze raz więc zasyłam serdeczne podziękowanie Rządowi Polski Ludowej, Samopomocy i tym wszystkim, co się przyczynili do wysłania mnie na leczenie.**

**JÓZEFA MIKOŚ**
**z Kornicy pow. konecki.**

* * *

List chłopski z powiatu koneckiego, chorej od niepamiętnych czasów przedwojennych a teraz leczącej się na koszt Państwa w uzdrowisku, nie potrzebuje komentarzy. Jest on tak bogaty w treść, iż sam mówi za siebie. A mówi o wielkim dobrodziejstwie, o jeszcze jednej wielkiej pomocy Państwa dla chłopów biednych, chłopów mało i średniorolnych.

Niedawno do Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi przyszedł „za interesem" dwuhektarowy gospodarz ob. Aleksander Śmiechowski. Śmiechowski chory na reumatyzm, czynił wrażenie człowieka przedwcześnie zestarzałego, nie nadającego się do żadnej pracy. Skierowano go na leczenie, chociaż Śmiechowski opierał się.

— Gdzieby to chłopem kto się zajmował? — oponował. Przed wojną nie wysyłano chłopów na leczenie i jakoś się żyło. A jak ktoś miał chorować, to widać takie było jego przeznaczenie.

A jednak Śmiechowski pojechał do uzdrowiska. I kiedy wrócił prawie wyleczony, przyszedł ponownie do Związku Samopomocy. Nie „za interesem", jak to uczynił pierwszym razem. Przyszedł podziękować ze łzami w oczach za pomoc, za przywrócenie go do zdrowia.

Śmiechowski pojedzie jeszcze raz na koszt Państwa do uzdrowiska i wyzdrowieje napewno całkowicie. W każdym razie już dziś człowiek ten nie chodzi przygarbiony i smutny. Wstępuje weń zdrowie.

Takich, jak ob. Józefa Mikosiowa z Kornicy, czy ob. Aleksander Śmiechowski z Wielkiej Łodzi, jest na terenie województwa łódzkiego dziesiątki. Dziesiątki też chłopów i chłopek małorolnych oraz średniorolnych wyjedzie lub już wyjechało do uzdrowisk. Z powiatu brzezińskiego pojechały Maria Dudzińska i Helena Pakowska — jedna do Połczyna, druga do Czerniawy, — z powiatu koneckiego do Buska skierowany został ob. Józef Leśniak, z łowickiego pojechała do Kudowy Antonina Marat, z pow. wieluńskiego Władysław Barcik przebywa na leczeniu w Iwoniczu i wielu, wielu ludzi chorych, do tej pory niezdolnych do jakiegokolwiek wysiłku, leczy się dzięki pomocy Rządu i Związku Samopomocy Chłopskiej, by wrócić do zdrowia, by z zasobem nowych sił stanąć do pracy przy swoich warsztatach.

Tegoroczny rozdzielnik Z.S.Ch. przewiduje wysłanie na leczenie 180 chłopów z terenu naszego województwa. Chłopi wyjeżdżają grupami i tak na przykład w miesiącu czerwcu skierowanych było do uzdrowisk 39 osób na leczenie bezpłatne i 9 na leczenie płatne. W miesiącu sierpniu wyjedzie do ośrodków kuracyjnych 43 chłopów mało i średniorolnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej stara się wszystkie podania, jakie napływają z powiatów załatwić pozytywnie. Ale podań tych jest tak dużo, że nieraz trzeba przekraczać określone planem kontyngenty. Olbrzymią pomoc przytym okazują Zarządy miejscowości uzdrowiskowych, które oprócz określonej ilości miejsc przyjmują dodatkowe zgłoszenia chłopów na leczenie. Bo przecież chodzi tu o dobro i zdrowie ludzi pracy.

Ale są w tej wielkiej, prowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcji i pewne niedociągnięcia. Mianowicie Powiatowe Zarządy Z.S.Ch., nie należycie zapoznały się z odnośnymi okólnikami, mówiącym: kogo, i gdzie należy wysyłać na leczenie. Dlatego w czerwcu zdarzyły się wypadki, iż lekarz powiatowy wysłał jednego chłopa z Wielkiej Łodzi do Lądka Zdroju, skąd wrócił po 8 dniach. Okazało się, iż wspomniany obywatel winien był się leczyć na miejscu w Łodzi. Podobny wypadek zdarzył się w Rawie Mazowieckiej. Wreszcie zdarzają się wypadki, że Powiatowe Zarządy Z.S.Ch. kierują na leczenie bezpośrednio chorych do uzdrowisk, bez uprzedniego badania lekarskiego na miejscu. A tego czynić nie wolno.

Te wymienione niedociągnięcia są drobne, ale jednak należy ich unikać. Każde bowiem niedociągnięcie utrudnia pracę Związkowi Samopomocy Chłopskiej i wprowadza zamieszanie w wielkiej akcji, jaką jest pomoc Państwa dla chorych chłopów mało i średniorolnych. **Tasz.**

*Z życia ZSRR*

# 7 tys. punktów hodowli bydła

## założyli kołchoźnicy Zachodniej Ukrainy

Obwody zachodnie i zakarpackie Ukrainy liczą obecnie 5.315 kołchozów. Przodują wśród nich obwody czerniowicki i zakarpacki, w których od 73 do 93 procent gospodarstw chłopskich zjednoczyło się już w kołchozy. Zorganizowano na tych terenach 201 ośrodków maszynowych, które w tym roku otrzymały tysiące traktorów, kombajnów, młocarni i innych skomplikowanych maszyn rolniczych. W młodych kołchozach pracują setki agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa. Na szeroką skalę odbywa się szkolenie mechanizatorów rolnictwa, przewodniczących kołchozów, brygadzistów, kierowników ogniw i hodowców bydła.

W walce o wysokie urodzaje odznaczyły się dziesiątki tysięcy kołchoźników. Wielu z nich otrzymało tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz ordery i medale Związku Radzieckiego.

Chłopi, którzy zjednoczyli się w kołchozach uprawiają już ponad 2,2 miliona ha ziemi maszynami i narzędziami z ośrodków maszynowych.

W młodych kołchozach obwodów zachodnich i zakarpackiego, założono już przeszło 7.000 farm hodowli bydła, które posiadają setki tysięcy sztuk bydła.

*Czytelnicy piszą*

# Pójdźcie za naszym przykładem

Członkowie Podstawowej Organizacji PZPR w Klwowie rozumiejąc znaczenie wykonania planów kontraktacji trzody chlewnej, zorganizowali wspólny wyjazd w teren wraz z członkami Stronnictwa Ludowego. W wyniku wyjazdu zakontraktowano 204 sztuk trzody na terenie gminy.

Towarzysze z Klwowa apelują tą drogą do innych organizacji partyjnych, aby poszły za ich przykładem i dopomogły w realizacji planu kontraktacji trzody, współpracując przy tym z organizacjami SL-u i PSL-u w terenie.

**Józef Moruś.**

# Organizowanie spółek wodnych

## na nowych zasadach

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało w tych dniach zarządzenie, które zobowiązuje rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych do organizowania nowych spółek wodnych, mających na celu utrzymywanie w należytym stanie urządzeń wodno-melioracyjnych i do wznawiania działalności dawniej założonych.

Nadzór nad działalnością spółek wodnych obejmą Starostwa. Dopilnują one zasady, że przy podjęciu prac przy konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych w obrębie danej spółki wodnej nie będzie decydował głos członka spółki w zależności od posiadanego obszaru ziemi ornej, z którą wszedł on do spółki, lecz kolejność potrzeb.

Jest to zasadnicza zmiana w działalności spółek wodnych. W Polsce przedwrześniowej członek spółki wodnej, posiadający największą ilość gruntów mógł żądać podjęcia prac konserwacyjnych na swoich gruntach w pierwszej kolejności.


**CENNIK OGŁOSZEŃ**
**w dzienniku „GŁOS PABIANIC"**

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

| Wielkość ogłoszeń | Z: tekstem | Nekrologi | Drobne |
|---|---|---|---|
| od 1 do 100 mm | 70 | 70 | 30 zł |
| od 101 do 200 mm | 110 | 110 | |
| od 201 do 300 mm | 160 | 160 | |
| powyżej 300 mm | 200 | 200 | |

*Pierwszy po wojnie*

# Międzynarodowy Konkurs Chopinowski wzbudził zainteresowanie całego świata

## Zapowiedź udziału pianistów 14 narodów

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, którego otwarcie w ramach Roku Chopinowskiego nastąpi w Warszawie w dniu 15 września br., wzbudził zainteresowanie kół muzycznych całego świata.

Do udziału w konkursie napłynęły już zgłoszenia z kilkunastu krajów. Związek Radziecki zapowiedział udział 10—12 kandydatów. Zgłoszenia nadesłali pianiści: z Austrii (9 kandydatów), Węgier (8), Brazylii (6), Anglii (6), Jugosławii (5), Meksyku (2), Stanów Zjednoczonych (8) oraz z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii, Urugwaju i Włoch — po jednym kandydacie. Polonia zagraniczna reprezentowana będzie przez 1 kandydata.

Ekipa polska składać się będzie z kandydatów wyłonionych drogą eliminacji krajowych.

W skład międzynarodowego jury konkursu wejdą: z Polski — Zbigniew Drzewiecki (przewodniczący jury), Bolesław Woytowicz, Jan Ekier, Jan Hofman, Henryk Sztompka, Roman Jasiński i Jerzy Żurawlew, inicjator międzynarodowych konkursów chopinowskich; z zagranicy: Carle Zecci, Lew Oborin i Paweł Sieriebriakow (ZSRR), Franciszek Maxian (Czechosłowacja), Dymitr Nenow (Bułgaria), Lajosz Hernandi (Węgry), Alfred Mendelson (Rumunia), Marguerite Long i Lazare Levy (Francja), Frantz Jozeph Hirt (Szwajcaria), Gotfried Bonn (Szwecja), Magdalena Tagliaferra (Brazylia), Artur Hendley (Anglia), Joseph Marx (Austria), Sem Dresden (Holandia), Blas Galindo (Meksyk) oraz Olin Downes (USA).

Mężem zaufania jury będzie Jerzy Lefeld, komisarzem konkursu mianowany został Witold Rudziński.

Przewidziane są na konkursie następujące nagrody:

Nagroda pierwsza — Prezydenta Rzeczypospolitej w wysokości 500 tys. złotych.

Druga — Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. złotych,

Trzecia — Ministra Kultury i Sztuki — 300 tys. zł.

Czwarta — Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł.

Przewidziane są poza tym dalsze nagrody: Związek Kompozytorów Polskich (250 tys. zł), Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków (nagroda symboliczna), Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł Chopina) itd.

## TEATR

**OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)**

Dziś, dnia 5 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-ej opera „CARMEN" G. Bizeta. W partii tytułowej Krystyna Szczepańska oraz M. Kunińska, O. Szamborowska, N. Dubinówna, W. Domieniecki, H. Paciejewski, St. Dobiasz, Wł. Lwowicz, A. Łukasik, P. Wołoszyn; kapelmistrz Jerzy Sillich; reżyser B. Folański. Choreografia St. Miszczyk. Dekoracje i kostiumy St. Jarocki.

Jutro, dnia 6 sierpnia 1949 r. o godzinie 10-ej opera „Don Pasquale" K. Donizetti.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**

**Łódź, ul. Daszyńskiego 34**

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek".

**TEATR LETNI „OSA" ul. Piotrkowska 94**

Dziś, o godz 19,30 „Jadzia Wdowa" Ostatnie dni!

## KINA

ADRIA — „Mężczyźni w jej życiu" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK — „Młoda Gwardia" seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mórz" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 34 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata" godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15,30, 18, 20,30

PRZEDWIOŚNIE — „Wołga! Wołga!" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia" seria I godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Guwernantka" godz. 18, 20,30 niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bohaterowie Pustyni" dla młodzieży godz. 16 „Antoni i Antonina" dozwolony dla młodzieży godz. 18, 20

STYLOWY — „Skarb" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aleksander Matrosow" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Powrót do domu" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wieś na pograniczu" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carrie kłamie". godz. 16, 18, 20

## RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie" (23). 14.15 Muzyka kameralna. 14.35 Arie operowe. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Z twórczości Franciszka Schuberta. 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 „Wspomnienia Festiwalu Muzyki Ludowej". 16.05 „Kształcenie nowych kadr nauczycieli". 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 (Ł) Pianiści radzieccy grają Chopina i Czajkowskiego. 16.35 (Ł) W ramach audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — „Opowiadanie o pewnym chłopcu" K. Paustowskiego. 16.50 (Ł) Fragment książki A. Winogradowa „Potępienie Paganini'ego" pt. „Pogrzeb". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Legion polski w republikańskiej Hiszpanii". 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Porozmawiajmy". 19.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Budapesztu. 20.00 „Kształcenie upodobań kulturalnych". 20.15 Muzyka. 20.20 Audycja słowno-muzyczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 22.45 (Ł) Humoreska pt. „Trzeba się uspołecznić". 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert muzyki dawnej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

## SPORT SPORT SPORT

# Około 7 tysięcy pocztowców weźmie udział w eliminacjach do wyścigów etapowych

## organizowanych przez Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa" i „Czytelnik" w ramach wyścigu dookoła Polski

**Na poszczególnych etapach VIII wyścigu dookoła Polski odbędą się, jak już pisaliśmy, wyścigi listonoszów o tytuł najlepszego kolarza-pocztowca i najlepszą pocztową drużynę kolarską. Do tych wyścigów stanie w sumie około 900 pocztowców-kolarzy, reprezentujących około 220 obwodów (powiatów) pocztowych. W najbliższą niedzielę 7 sierpnia odbędą się obwodowe wyścigi eliminacyjne. W wyścigach eliminacyjnych weźmie udział w sumie około 6 — 7 tys. osób.**

**Dwie największe Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik" i „Prasa" ufundowały dla najlepszego kolarza-pocztowca motocykl jako czołową nagrodę. Zwycięzców czeka poza tym cały szereg innych cennych nagród**

Wyścig Kolarski Dookoła Polski zgromadzi na starcie kilkudziesięciu zawodników zagranicznych i polskich. Wysiłek ich zostanie nagrodzony wartościowymi nagrodami, które ofiarowują instytucje i osoby prywatne.

Do Komitetu Organizacyjnego wpłynęły następujące nagrody: **Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut ofiarował radio-adapter dla zwycięskiego zespołu konkurencji krajowej. Marszałek Polski M. Żymierski ofiarował reprezentacyjny rower, produkcji polskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgłosiło, jako nagrody, dla trzech najlepszych zawodników Polonii Francuskiej rowery wyścigowe „Bałtyk", Zarząd Główny ZMP ofiarował również rower wyścigowy, Prezes Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej dużą miniaturę kolumny Zygmunta oraz dla zawodników tego zespołu miniaturki kolumny.** Od Polskiego Monopolu Solnego, jako nagroda, wpłynął zegar na biurko, od Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" — teczka skórzana, od Ministerstwa Kultury i Sztuki — radioodbiornik marki „Aga" oraz od Centrali Mięsnej — 15 paczek, zawierających luksusowe konserwy mięsne.

Również we wszystkich miastach etapowych trwa zbiórka nagród.

Komitet Organizacyjny liczy, że nagrody, ufundowane przez instytucje i społeczeństwo polskie, będą nagrodą dla kolarzy i dowodem, szczególnie wobec zawodników — robotników z państw zachodnich, że w Polsce sport otoczony jest opieką i sympatią tak władz, jak i społeczeństwa.

*Z życia klubów*

## Włókniarze uczą się jazdy na motocyklu

Sekcja Motorowa ŁKS Włókniarz zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wykłady kursu nauki jazdy na motocyklu rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 8 sierpnia o godz. 18 w sali Zw. Zaw. Pracown. Włókien., Sienkiewicza 13, I piętro.

Nieobecny uważany będzie za rezygnującego i skreślony z listy.

Umożliwienie zorganizowania kursu zawdzięczać należy pełnemu zrozumieniu i przychylnemu ustosunkowaniu się Prezesa ob. Przybyła i Kierownika Zrzeszenia Sportowego Włókniarza, ob. Leszewskiego, dzięki którym Sekcja Motorowa ŁKS Włókniarz otrzymała fundusze na przeprowadzenie kursu tak potrzebnego do umasowienia sportu motocyklowego wśród rzesz włókniarzy.

## Zgodna współpraca lekkoatletów z piłkarzami

W niedzielę, dnia 7 bm. na stadionie przy Alei Unii 2 w przerwie meczu piłkarskiego o Mistrzostwo w Klasie Państwowej pomiędzy WKS Legia Warszawa a ŁKS Włókniarz — godz. 18, Sekcja Lekkoatletyczna tego ostatniego — przeprowadzi szereg konkurencji propagandowych.

Rozegrane będą m. in. bieg na 800 m mężczyzn, oraz sztafeta 4x100 (dwie drużyny męskie i jedna żeńska — z wyrównaniem).

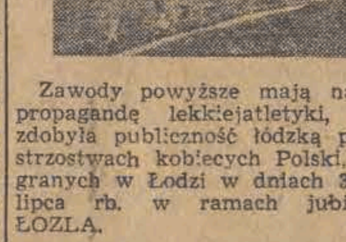

Zawody powyższe mają na celu propagandę lekkiejatletyki, która zdobyła publiczność łódzką po mistrzostwach kobiecych Polski, rozegranych w Łodzi w dniach 30 i 31 lipca rb. w ramach jubileuszu ŁOZLA.

## Lekkoatleci węgierscy w Katowicach

3 i 4 września br odbędą się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników węgierskich i czołowych lekkoatletów polskich. Węgrzy nadesłali już skład 12 osobowej ekipy, który przedstawia się następująco:

**Bartha** (100 m), **Krivanszky** (400 metrów), **Garay** (800 i 1500 metrów), **Bakcs** (1500 m), **Kiss** (skok w dal), **Tima** (200 m), **Honennai** (tyczka), **Nemeth** (młot) oraz kobiety: **Gyarmati** (skok wzwyż i 80 m ppł.) i **Zsolnai** (dysk).

*W niedzielę*

## Widzew - Spójnia

Kluby Sportowe: Zw. Włók. Klub Sportowy „Widzew" i Zw. K. S. „Spójnia" w Łodzi rozegrają w niedzielę, dnia 7 sierpnia rb. spotkanie towarzyskie w piłkę nożną.

Zawody wyznaczono w godz. przedpołudniowych, dla drużyn I-szych o godz. 11 a dla drużyn II-gich o godzinie 9, na Stadionie Widzewa (dawniej WiMa) przy ul. Armii Czerwonej.

Ze względu na to, że drużyny powyższe od długiego czasu nie rozegrały ze sobą żadnego spotkania piłkarskiego, mecz ten zapowiada się interesująco.

## 1200 zawodników na Spartakiadzie okręgu mińskiego

MOSKWA (obsł. wł.) — W Mińsku zakończona została V Spartakiada tamtejszego okręgu, w której wzięło udział 1.200 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki młodego zawodnika Złotnikowa, który uzyskał w skoku w dal 6,89 m., w skoku o tyczce — 3,50 m i w trójskoku — 14,30 m.

## Doskonałe wyniki pływaków radzieckich

Na zawodach pływackich, w których spotkali się zawodnicy Armii i Floty, uzyskano dobre wyniki, między in.:

100 m st. mot. — Skripczenkow 1:10,7; 200 m st. mot. Skripczenkow 2:42,1; 100 m st. mot. — Kokorina 1:30,2.

## Reprezentacyjni „obwiesie" przykładnie ukarani

**Sprawa niedopowiedniego zachowania się juniorów polskich, podczas pobytu na Węgrzech, znalazła swój epilog na ostatnim zebraniu zarządu PZPN w dniu 2 bm.**

Na podstawie sprawozdania delegata PZPN z międzypaństwowych zawodów Węgry—Polska, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie — oraz na skutek pisma, w którym opiekun węgierski przydzielony drużynie juniorów Polski — daje wyraz niezadowolenia z ich zachowania się zarząd PZPN postanowił ukarać zawodników ZKS „Ogniwo-Cracovia" w Krakowie: **Kozę — 6 miesięczną dyskwalifikacją z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski wzgl. Okręgu, tak w kraju, jak i zagranicą na okres 1 roku (do 8 sierpnia 1950 roku).**

**Poświata — 6 tygodn. dyskwalifikacją (od 8 sierpnia do 18 października 1949 roku włącznie) z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski względnie Okręgu tak w kraju jak i zagranicą do końca 1949 r.**

**Kaszubę — naganą oraz pozbawieniem prawa piastowania godności kapitana reprezentacyjnej drużyny juniorów Polski do końca 1949 r.**

Pozostałych zawodników drużyny reprezentacyjnej juniorów zarząd PZPN uprzedził, że w razie powtórzenia się niewłaściwego zachowania, zarząd PZPN wyciągnie najdalej idące konsekwencje statutowe.

Jednocześnie zarząd PZPN wyraził podziękowanie zawodnikom I reprezentacji Polski za wysoce sportowe zachowanie się na terenie Węgier, z okazji międzypaństwowych zawodów w Debreczynie.

## Pływacy Związkowi jadą do Szwajcarii

Do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wpłynęło zaproszenie od Robotniczego Zrzeszenia Sportów Wodnych w Bazylei dla 25 pływaków i pływaczek polskich. Szwajcarzy proszą, aby w liczbie tej znalazła się drużyna piłki wodnej.

Pływacy polscy wystąpiliby w Bazylei (dwukrotnie), Zurichu St. Gallen i Kolmarze w dniach 20—29 października br.

*Wyróżnienie polskich sędziów*

## Mjr. Sznaider i Rutkowski kandydatami na arbitrów na mistrzostwo świata w Brazylii

Zgodnie z propozycją FIFA, Zarząd PZPN postanowił przedstawić do odznaczenia specjalną odznaką FIFA trzech polskich sędziów międzynarodowych: mjr. Sznajdra z Warszawy oraz Michalika i Rutkowskiego z Krakowa.

O odznakę mogą ubiegać się sędziowie, którzy prowadzili conajmniej 5 spotkań międzypaństwowych do dn. 1 lipca 1948 r. i conajmniej 2 spotkania po 1 lipca 1948 r.

Ponadto sędziowie międzynarodowi Sznajder i Rutkowski zostaną zgłoszeni przez PZPN, jako kandydaci, do prowadzenia zawodów o mistrzostwo świata, które odbędą się w 1950 r., w Brazylii.

## Finowie zapraszają naszych piłkarzy

Robotniczy Klub Sportowy „Turun Veikat" z Finlandii nadesłał do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zaproszenie dla drużyny piłkarskiej, która we wrześniu rozegrałaby 3 mecze na terenie Finlandii.

## Uśmiechnij się

W rodzinie malarzy

W. Ażaiew 219

# Daleko od Moskwy

— Niech Fedosow sam szuka, — mruczał Rogow. — Kabel został tak daleko zarzucony, że zapewne wpadł do wody.

— Nie ma z czego żartować, sprawa jest poważna.

— Wciąż się jeszcze sprzeczacie? — zapytał zbliżając się.

— Chce ode mnie kabla, którego nie mam — uśmiechnął się Rogow.

— Musi być. Przysłali go tutaj jeszcze drogą wodną — potwierdził Batmanow. Spojrzał na Kondrina, który starannie wypisywał cyfry. — Towarzyszu księgowy. Będziecie teraz musieli usilnie pracować. Musimy odnaleźć wszystko, aż do ostatniej muterki... Sam będę sprawdzał waszą księgowość.

— A więc Tatiano Petrowno, czy znajdzie się twój kabel?

— Naturalnie, że się znajdzie. Wszystko należy znaleźć i zaksięgować — odrzekł Kondrin patrząc prosto w oczy Batmanowowi.

— No to doskonale.

— Merzlakow żąda zapłaty za krowę, świnię i drób, które zostały zarekwirowane z waszego polecenia, — powiedział Rogow. Przedłożył mi nawet rachunek podług cen wolnorynkowych. Spora suma! Co mam zrobić?

— Jeśli jesteś zamożny — płać! — odpowiedział tym samym tonem Batmanow. Jeśli chodzi o mnie, to nie mam pieniędzy, mogę mu tylko dać w kark. Więzienie tęskni za takim typkiem, a on marzy o pieniądzach....

Kondrin uśmiechnął się.

— Czy słusznie rozumuje, towarzyszu księgowy? — spytał Batmanow.

— Doskonale! Merzlakow to dusigrosz, właściciel — potwierdził Kondrin. Żywy inwentarz zdobył niegodziwą drogą, na koszt państwa, jestem tego pewien.

— Proszę, nawet buchalteria twierdzi, że należy mu dać w kark — roześmiał się Batmanow.

Zapomniał jednak o Merzlakowie i kazał Rogowowi wyznaczyć cieślów i przywieźć drzewo, ażeby budować wzdłuż drogi lodowej domki dla kierowników ruchu. Batmanow życzył sobie, ażeby na każdym kilometrze stał domek z telefonem, piecem, stołem i ławkami. Domki te będą kierować całym ruchem na drodze — myślał głośno Wasyli Maksymowicz.

Tania prosiła go, aby pozwolił jej wyjść na spotkanie teletechników i wrócić rano razem z nimi i przewodem do punktu.

— Miałem co prawdą inny plan: chciałem was zainteresować budową drogi — powiedział Batmanow. — Muszę mieć arbitra wyścigu pracy pomiędzy Umarą i Karpowym. Jednakże obejdę się, nie będę was odrywać od waszej pracy. Idźcie po swoją brygadę i przyprowadźcie ją tu, jak najprędzej. Przywitamy was, jak drogich gości. Rogow, gdzie są inżynierowie?

— U siebie. Wciąż kreślą, — z pobłażaniem odezwał się Rogow.

— Nie wolno mówić o nich, takim protekcjonalnym tonem — są naszym głównym sztabem. Powiedz Kowszowowi i Beridzemu, ażeby wystawili rozkaz o premiowaniu teletechników Postaraj się dla nich razem z Libermanem o dobry poczęstunek. Zasłużyli na małą uroczystość.

— Nic nie powiem dzieciom. Niech przywitanie będzie dla nich niespodzianką! — zawołała wzruszona Tania zdenerwowała się na myśl o Gienku Pankowie. — Jak mam postąpić z chłopcem, Wasyli Maksymowiczu? Co mam mu powiedzieć? Z jaką niecierpliwością czeka na spotkanie z ojcem.

— Proszę mu nic nie mówić, sam to załatwię — poważnie i cicho rzekł Batmanow. — Muszę się przyznać, że serce mnie boli, gdy myślę o tym chłopcu. Matki też nie ma?

— Nie. W Nowińsku mieszkał u ciotki.

Batmanow spojrzał za Tanią — biegła lekko i zwinnie w malutkich walenkach. Czerwony szalik unosił się nad jej ramieniem...

Dostrzegł posępne spojrzenie Rogowa, stojącego w oddali.

— Czegoś taki kwaśny Aleksandrze Mikołajewiczu?

— Czy mój dawny punkt nie otrzyma podziękowania? — spytał Rogow . — Nie o sobie myślę Wasyli Maksymowiczu. Moi ludzie pracowali w Tywlinie nie gorzej od teletechników.

— Niepotrzebnie przypominasz, dobrego się nie zapomina. Twój dawny punkt otrzyma specjalne podziękowanie. — Przejściowy Czerwony Sztandar zarządu Zrozumiałeś?

— Teraz zrozumiałem. — Rogow powesełał

— Skoro zrozumiałeś, to pomyśl w jaki sposób odebrać przechodnią odznakę twojemu dawnemu punktowi — dla obecnego...

Kondrin zwinął papiery i zawołał przechodzącego pomocnika księgowego. Przeszli razem do sąsiedniego składu.

— Obserwujcie uważnie tego człowieka — kiwnął Batmanow w stronę Kondrina. Wydaje się komuś podejrzany. Przejmując inwentarz trzeba będzie uważnie sprawdzić księgowość...

— Dobrze. Prawda jest tu od niedawna.

— Nie bądź wobec niego surowy, ale nie darz go zaufaniem. Kiedy się przekonasz, że podejrzenia są bezpodstawne, wtedy uwierzysz mu...

Batmanow spojrzał na zegarek. Zbliżała się godzina zbiórki szoferów. Kiwnął na Rogowa i skierował się do placu przed elektrownią, gdzie miały się zebrać auta. Ujrzał na drodze trzy pojazdy. Sanie wiozły kotły z obiadem dla brygad Umary i Karpowa. Na czele pojazdów kroczył Liberman

D-02057